Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 25 sierpnia 1936 r. Nr. 236

„Połowa serca słowackiego należy do Polaków"

Ks. Hlinka o stosunku Słowaków do Polski

Bratislawa, 24. 8. (PAT) W tych dniach odbyło się w spiskiej Starej Wsi zebranie słowackiego stronnictwa ludowego, na które przybyło również kilku księży i znaczna liczba ludności góralskiej z Polski.

Na zebraniu przemówił m. in. ks. Hlinka, który oprócz bieżących problemów politycznych i społecznych, poruszył również sprawę stosunku Słowaków do Polski.

Stwierdził on, że Słowacy żywią dla Polaków, jako dla Słowian i katolików, najszczersze uczucia i życzą im jaknajświetniejszego rozwoju ich państwa. Połowa serca słowackiego należy do Polaków, których Słowacy kochają jako braci w Słowiańszczyźnie i w kościele.

15 sierpnia w ocenie „Slovaka"

Bratislawa, 24. 8. (PAT) W artykule pt. „Znaczenie Polski dla Europy" „Slovak", pisząc o manifestacjach, jakie się odbyły w Polsce z okazji rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, stwierdza, że wszyscy, którzy przepowiadali, iż dzień 15 sierpnia br. wykaże rozbicie i rozdarcie narodu polskiego, bardzo się pomylili.

Nie doszło do zapowiadanych przez niektóre koła krajowe i zagraniczne wielkich demonstracyj politycznych, które miały wstrząsnąć podstawami państwa polskiego i wykazać jego słabość. Manifestacje, bez względu na to, czy zostały zorganizowane przez zwolenników rządu, czy też przez opozycję, miały przebieg poważny i podniosły i wykazały, że cały naród polski czuje się zjednoczony przez testament Marszałka Piłsudskiego i jest zgodny we wszystkich kwestjach, dotyczących całości i bezpieczeństwa państwa.

Fakt ten zaskoczył niektóre koła czeskie, zajmujące wobec Polski negatywne stanowisko i zmusił je do zupełnej zmiany poglądów na znaczenie Polski w dziedzinie polityki międzynarodowej. Koła te podkreślają obecnie, że Polska jest niezwykle ważnym czynnikiem w polityce europejskiej i że wszystkie mocarstwa muszą się z nią liczyć.

W szczególności wizyta gen. Gamelin — stwierdza „Slovak" — wykazała, że jeśli idzie o Francję, to jest jej o wiele milszą i bliższa Polska, prowadząca konsekwentnie narodową politykę, niż Rosja sowiecka, która jako sojuszniczka przedstawia dość problematyczną wartość.

O sprowadzenie zwłok Żeromskiego do Nałęczowa

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — mg.) Przed kilku dniami powstał w Nałęczowie zorganizowany przez społeczeństwo specjalny komitet, którego zadaniem jest podjęcie starań o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa.

Rozporządzenie o targowiskach

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o targowiskach, które określa m. in. obowiązki gmin w sprawie zakładania targowisk.

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów.

Tylko 27 tysięcy...

Berlin, 24 8. (Tel. wł. D.) Według ogłoszonej w Berlinie statystyki, opartej na urzędowych danych brytyjskich, z r. 1935, wyemigrowało do Palestyny ze wszystkich krajów 61,854 Żydów. Z liczby tej 27,854 przypada na Polskę. Żydzi niemieccy z liczbą 8,630 stoją na drugiem miejscu.

Prasa niemiecka podkreśla, że w stosunku do ogólnej liczby uchodźców żydowskich stanowi to zaledwie 13 procent, co przeczy opinji zagranicy, że uchodźtwo żydowskie z Niemiec przybrało w ostatnich latach szczególnie wielkie rozmiary.

Ulgi w opłatach akademickich

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — mg.) Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wydał okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich na wyższych uczelniach. Przy udzielaniu ulg w opłatach czesnego winny rektoraty i dziekanaty wyższych uczelni uwzględniać w pierwszym rzędzie podania urzędników państwowych, inwalidów wojennych, kawalerów „Virtuti Militari" i wieśniaków. Pożyczki udzielone na spłatę czesnego mają być zwrócone w ciągu 12 lat.

Wnioski o przydział dewiz dla importerów

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — mg.) Komitet dewizowy w szczegółowej instrukcji, dotyczącej techniki załatwiania wniosków o przydział dewiz dla importerów podaje, że wnioski o przydział dewiz powinny być zgodne z pozwoleniem przywozu co do rodzaju towarów. Ilość i wartość uwidoczniona we wniosku nie mogą być wyższe, niż w pozwoleniu przywozu. W wypadku rozbieżności, zachodzących między pozwoleniem przywozu a wnioskiem, — banki dewizowe winny odmówić przyjęcia wniosku i skierować importera do centralnej komisji dewizowej celem uzyskania wyjaśnienia lub ewentualnej zmiany pozwolenia przywozu.

Oddłużenie

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — mg.) W ub. sobotę odbyła się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych konferencja w sprawie oddłużenia pracowników. Na zebraniu postanowiono powołać komitet oddłużeniowy, który stworzy sieć oszczędnościowo - kredytowych kas samopomocy, rozdzielając pomiędzy nie wyasygnowaną sumę 4 i pół milj. zł. Oprocentowania tego kapitału przyjęły na siebie poszczególne instytucje ZUS. Plan akcji oddłużeniowej będzie w dniu dzisiejszym przedstawiony Ministrowi do zatwierdzenia.

Oficerowie polscy na manewrach włoskich

Rzym, 24. 8. (Tel. wł.) Na zaproszenie władz włoskich przybyła tu polska misja wojskowa, w skład której wchodzą gen. Wład, płk. Koźmiński i mjr. Majewski. Z ramienia ambasady towarzyszyć im będzie attache wojskowy polski w Rzymie mjr. Niewęgłowski. Misja obecna będzie na manewrach armji włoskiej, które odbędą się między Neapolem a Bari.

50.000 rodaków demonstruje swą polskość

Imponujący przebieg „Dnia Polskiego" w Pittsburgu

Pittsburg, 24. 8. (PAT) Obchód „Dnia Polskiego" w Pittsburgu miał przebieg bardzo podniosły. Uroczystość zgromadziła 50 tysięcy Polaków, licznych przedstawicieli prasy i organizacyj amerykańskich. Na masowem zebraniu przemawiał ambasador amerykański w Warszawie. Cudahy, stwierdzając olbrzymią wartość czteromiljonowej Polonji amerykańskiej dla kulturalnego rozwoju Stanów Zjednoczonych, oraz wzywając Polaków, aby w życiu swem realizowali słowa, wypowiedziane przez Marszałka Piłsudskiego: „Wierne dziecko nigdy nie opuści swej matki, która dla niego jest Polska".

Konsul generalny Rzplitej dr. Ripa odpowiedział ambasadorowi po angielsku, poczem po polsku przemawiał do zgromadzonych tłumów. Scharakteryzował on postępy poczynione przez Polonję amerykańską w ostatnim roku i nakreślił dalszy program pracy, wiodącej przez budowę lokalnych central, opartych o radę międzyorganizacyjną, do zupełnej konsolidacji społeczeństwa.

Prezes rady międzyorganizacyjnej, cenzor Związku Nar. Pol., Świetlik, w mowie swej nawoływał do wytrwania w polskości. Stwierdził on olbrzymi postęp w pracy Polonji pittsburskiej i nakreślił plan przyszłych prac rady międzyorganizacyjnej.

„Dzień Polski" w Pittsburgu odbył się z udziałem delegacyj polskich z kilkunastu okolicznych miast pod egidą centrali oragnizacyj polskich w Pittsburgu.

„Dzień płk. Wardzińskiego"

Dallas (Texas), 24. 8. (PAT) Razem z wycieczką Polonji chicagowskiej przybyła tutaj wycieczka harcerzy polskich, aby wziąć udział w uroczystości „Dnia Pułkownika Wardzińskiego", jednego z punktów programu wystawy stanu Texas, urządzanej z okazji stulecia niepodległoście Texasu.

Delegacja naszych harcerzy złożyła wieniec przed tablicą pamiątkową płk. Wardzińskiego, jednego z bohaterów walk o niepodległość stanu Texasu. Harcerze polscy podejmowani byli serdecznie przez miejscowych skautów amerykańskich.

Przed ostatecznym atakiem wojsk powstańczych na Madryt

Lizbona. 24. 8. (PAT). RADIOSTACJA W LA CORUNA POTWIERDZA, ŻE DOWÓDZTWO WOJSK POWSTAŃCZYCH W BURGOS CZYNI GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO OSTATECZNEGO ATAKU NA MADRYT. LOTNICTWO POWSTAŃCZE BOMBARDOWAŁO RZĄDOWE SKŁADY AMUNICJI W OKOLICACH GUADARRAMA. GEN. MOLA DOKONUJE OBECNIE PRZEGLĄDU ODDZIAŁÓW, DZIAŁAJĄCYCH W TYM REJONIE. OD 2-CH DNI RADIOSTACJA W MADRYCIE ROZPOWSZECHNIA ODEZWĘ MINISTRA WOJNY, KTÓRA GŁOSI M. IN.: „WSZYSTKIE KARABINY NA FRONT. PRAWDZIWY MILICJANT NIE MOŻE UDAWAĆ BOHATERA NA ULICACH STOLICY, LECZ WINIEN UDAĆ SIĘ NA FRONT".

WEDŁUG OŚWIADCZEŃ GŁOSZONYCH PRZEZ RADIO W LA CORUNA, UPORCZYWE ROZPOWSZECHNIANIE TEJ ODEZWY ŚWIADCZY O BRAKU ENTUZJAZMU W SZEREGACH MILICJI LUDOWEJ, KTÓRA ZDAJE SIĘ STRONIĆ OD FRONTU.

Lizbona. 24. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, 21 samolotów powstańczych krążyło przez dłuższy czas nad Madrytem.

Samoloty te bombardowały lotniska wojskowe w Getafe i Quatro Vientos, niszcząc hangary i liczne, znajdujące się tam samoloty. Raid samolotów powstańczych wywołał panikę w stolicy.

Lizbona. 24. 8. (PAT). Wysłannik dziennika „Seculo" donosi z Valladolid, że samoloty powstańcze, które w dniu wczorajszym bombardowały Madryt, zrzuciły około 200 bomb na lotnisku Getafe i Quatro Vientos, niszcząc całkowicie hangary i inne urządzenia na tych lotniskach.

Samoloty powróciły do swej bazy, nie niepokojone ani przez chwilę przez lotników rządowych.

Lizbona. 24. 8. (PAT). Na lotnisku w Salamance wylądowało 15 nowoczesnych samolotów do bombardowania, które mają wziąć udział w przygotowywanem ataku na Madryt.

Oviedo. 24. 8. (PAT). Radiostacja w Oviedo komunikuje, że w mieście panuje całkowity spokój, a wojska rządowe na wszystkich odcinkach zostały odparte. Komendant miasta zarządził, aby dzwony wszystkich kościołów biły na alarm na wypadek ataku ze strony lotnictwa rządowego.

Burgos. 24. 8. (PAT). Kwatera gen. Franco komunikuje, że wojska rządowe atakujące Cordobę, zostały obrzucone bombami przez samoloty powstańcze i uległy zdziesiątkowaniu.

Burgos, 24. 8. (PAT) Wczoraj w nocy przybył do Burgos nowy batalion legii marokańskiej. Po przeglądzie przez gen. Cabanellas, batalion wyruszył na front.

Lizbona, 24. 8. (PAT) Na froncie Guadarrama powstańcy zajęli m. Pelegrinos w pobliżu Escurialu.

Prasa portugalska donosi, że w Bilbao i Santander panuje dotkliwy brak środków żywności. Milicje rządowe zajmują się grabieżą. Sympatycy ugrupowań prawicowych są mordowani, zaś trupy ich są wrzucane do morza. W Bilbao spalono 3 kościoły, w Santander dwa.

Berlin, 24. 8. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że rząd niemiecki został poinformowany, iż wszystkie państwa zainteresowane przyłączyły się do proponowanej deklaracji w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanii. Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że obecnie opublikuje dekret celem niezwłocznego nałożenia embargo na broń.

Paryż. 24. 8. (PAT). „Le Matin" podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość z Biarritz, która dotarła już do francuskich sfer urzędowych, jakoby wszystkie jednostki morskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji rządu madryckiego przeszły w dniu dzisiejszym na stronę powstańców.

Casablanca. 24. 8. PAT). Według doniesień z Tetuanu, w ostatnich czasach prowadzony jest energiczny werbunek do wojsk powstańczych wśród miejscowych Arabów. Nowozaciężni natychmiast są wcielani do pułków nowoformowanych i poddawali specjalnym ćwiczeniom. Według pogłosek formowane są dwie brygady piechoty.

Casablanca. 24. 8. (PAT). W przeciągu ostatnich dni, powstańcze samoloty transportowe przerzucają codziennie z Maroka do Hiszpanji po 800 ludzi z wojsk tutejszych. Lądowanie odbywa się częściowo z Algesirasie, a częściowo w Jeres de la Frontera.

MORDUJĄ..

Hendeye. 24. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości w Madrycie rozstrzelany został naczelny redaktor dziennika „A. B. C.", prezes związku dziennikarzy w Madrycie, Alfonso Santa Maria. Tegoż samego dnia rozstrzelano również znanego aktora Rivelles.

W północnej Albanji wybuchło powstanie

Białogród, 24. 8. (PAT) Dziennik „Politika" donosi, jakoby w pólnonej Albanji wybuchło powstanie. Miano aresztować 7 oficerów i szereg notablów, a także proklamować stan oblężenia i powołać dwa roczniki rezerwistów pod broń. Miano również dokonać licznych rewizyj w mieszkaniach różnych osobistości albańskich. Dotychczas nie otrzymano żadnego potwierdzenia tej wiadomości.

Paryż, 24. 8. (Tel. wł.) „Le Matin" zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że w Albanji północnej wybuchł bunt, przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów.

Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

„W Polsce się wypogadza"

Berlin, 24. 8. (Tel. wł. — M.) Opinja niemiecka śledzi pilnie i z niesłabnącem zainteresowaniem rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce. Bystrą analizę sytuacji znajdujemy w naczelnym organie nar. socjalizmu „Völkischer Beobachter", w artykule, który niżej cytujemy:

Nieco naprężona sytuacja w wewnętrznych stosunkach Polski, uległa stopniowemu odprężeniu. — Czynniki miarodajne poczyniły kroki, zmierzające do usunięcia wszystkiego, coby w jakikolwiek sposób zagrażało równowadze i trwałości państwa polskiego. Dotyczy to zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki Polski.

Jeszcze przed tygodniem zdawało się lewicowym partjom chłopskim, że przez masowe wystąpienie uda im się zmusić rząd do poczynienia pewnych koncesyj. Jako triumf rządu należy uznać fakt, że wyniesiona ponad wszystko idea obrony narodowej zwyciężyła, odsuwając na dalszy plan to, co mogłoby jej zagrażać.

Krwawe wykroczenia chłopów przeciwko organom państwowym, zwróciły uwagę na agitację na wsi polskiej, jakkolwiek kierownictwo polskich partyj chłopskich nie zdradza skłonności komunistycznych. Agitatorzy wiejscy rozwijają działalność negatywną w stosunku do regime'u Piłsudskiego, która nadwerężała pojęcia o autorytecie państwowym. Jeżeliby kiedyś w przyszłości miało przyjść do porozumienia między stronnictwem chłopskiem a rządem, to nie stanie się to prawdopodobnie w nadchodzących tygodniach. Planowane na jesień przesunięcia gabinetowe, ograniczą się prawdopodobnie do zmian raczej pozornych, podczas gdy kurs dotychczasowy utrzyma się nadal.

Również co się tyczy polityki zewnętrznej, wbrew najdzikszym, rozsiewanym przed kilkoma dniami pogłoskom, rząd polski zdecydował się na utrzymanie kursu Piłsudskiego. Uważa się też dzisiaj, że milczenie w sprawie wizyty francuskiego szefa sztabu, gen. Gamelin — notuje „Völkischer Beobachter" — nie kryje w sobie żadnych wielkich tajemnic i że dopiero wizyta gen. Rydza Śmigłego w Paryżu, będzie poważniejszem wydarzeniem, odnośnie do pożyczki na cele uzbrojenia. — W każdym razie, jedno wydaje się być pewnem, nie nastąpiło żadne ocieplenie w stosunkach polsko-sowieckich za pośrednictwem Francji, ale raczej, jak sądzą ogólnie, generał Gamelin ujrzał w Warszawie stosunki między Paryżem a Moskwą w nieco odmiennem niż dotychczas świetle.

Do przesilenia, jakie zdawało się zapowiadać w Polsce, przyczyniła się niewątpliwie demagogja jednego odłamu prasy. Groźby premjera Składkowskiego, który zapewnił, że w Brześciu znajdzie się również miejsce dla dziennikarzy, zdają się zapowiadać przyciągnięcie ze strony prasy zbyt wolnych cugli.

Uwagę opinji publicznej zwraca się obecnie na usiłowania pułk. Koca, zdążającego do postawienia na nogi nowego obozu rządowego. Jeżeli to się uda, wówczas zbliżenie regime'u Piłsudskiego do opozycji zostanie odłożone do spokojniejszych czasów.

Dwa piekne rejsy żeglarzy lwowskich

Zę stolicy Norwegji, Oslo otrzymaliśmy wiadomość od załogi jachtu „Nike II" z Jacht-klubu Polski. Jacht ten pod dowództwem p. Leszka Wieleżyńskiego i z załogą w składzie: Szwykowski, Majewski, Żelazowicz i A. Kozłowski (wszyscy członkowie Akademickiego Związku Morskiego ze Lwowa), przybył w dniu 19 b. m. z Gdyni do Oslo. Drogę z Gdyni przez Kiel do Norwegji jacht przebył w przeciągu 8 dni przy dobrej naogół pogodzie

W lipcu jacht „Nike" także z załogą złożoną z lwowiaków (L. Wieleżyński, Łempicki, Progulski, Kozłowski i Tesseyre) odbył rejs z Gdyni do Sztokholmu, Tallina, Helsinek i Karlskrony. — Wszyscy młodzi marynarze cieszą się dobrem zdrowiem.

Niemiłe wrażenie po moskiewskiej komedji procesowej

Paryż, 24. 8. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Moskwy, że proces zakonczony w dniu wczorajszym pozostawił bardzo niemiłe wrażenie. Wydaje się niewątpliwem, iż oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić w jakim stopniu. Poza zadziwiającemi dyscypliną zeznaniami oskarżonych, nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia.

Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny.

Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wytężone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „zwartej międzynarodówki", przedstawiając go jako agenta wrogów Związku Sowieckiego oraz starając się wykorzystać proces dla zlikwidowania resztek opozycji.

Trocki przepowiada śmierć partji bolszewickiej

Oslo, 24. 8. (PAT) Dowiedziawszy się o samobójstwie Tomskiego, Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: „Samobójstwo to zamyka jedną kartę historji i rozpoczyna drugą. Samobójstwo Tomskiego i proces moskiewski nabierają wyraźnego znaczenia politycznego: jest to śmierć całej partji bolszewickiej, jej tradycyj i jej programu. Tomskij był jedną z najwybitniejszych postaci, wyłonionych przez proletarjat w ciągu ostatnich 30 lat."

Lwów, dnia 24 sierpnia 1936 r.

Mowa prez. Benesza

Prezydent Republiki Czechosłowackiej E. Benesz wygłosił ostatnio wielką mowę o położeniu międzynarodowem.

Mowa prez. Benesza zwróciła powszechną uwagę nietylko ze względu na osobę mówcy, ale również z powodu pogłosek, które ostatnio krążą na temat dyplomatycznych planów rządu praskiego. Mówi się, że polityka Pragi stoi przed poważnym i zasadniczym zwrotem, mówi się o znaczem ożywieniu na martwej, od chwili objęcia władzy przez Hitlera, linji Praga—Berlin.

Punktem wyjścia tej nowej orjentacji ma być wytworzone w ciągu ostatnich miesięcy położenie w środkowej Europie. Porozumienie Włoch z Niemcami, które stało się podstawą układu niemiecko-austrjackiego, określonego w Pradze, jako moralny „Anschluss", odegrało tu niewątpliwie rolę decydującą.

Konsekwencje zaś, zbliżenia z Sowietami, nie pozostały również bez wpływu. Zbliżenie to poczęło bowiem rozluźniać spoistość małej ententy, wobec zastrzeżeń Bukaresztu i Belgradu, a z drugiej strony odbiło się już w niepokojący sposób na stosunkach wewnętrznych Czechosłowacji, gdzie ruch komunistyczny wszedł w fazę wyraźnego rozkwitu.

Trudno się dziwić, jeśli rząd praski w tem położeniu rozpoczął stosować wytyczne swojej polityki w duchu rewizjonistycznym. Trudno się dziwić czeskim mężom stanu, jeśli stracili poczucie solidności fundamentów swojej dotychczasowej polityki, opartej na klasycznych zasadach Ligi Narodów, bezpieczeństwa zbiorowego i pacyfizmu.

Nie można się też dziwić, jeśli możliwość nowej orjentacji w Pradze, wywołała duże zaniepokojenie na zachodzie Europy, zwłaszcza w Genewie i Paryżu. Wszak Czechosłowacja właśnie, jako centralny ośrodek małej ententy, była dotąd niezachwianym filarem polityki genewskiej w środkowej Europie. Czyżby ten filar miał runąć?

Mowa Prez. Benesza miała niewątpliwie na celu rozwianie obaw, powstałych w tej mierze w Genewie, a zwłaszcza w Paryżu. Bliższe wniknięcie w jej subtelne formuły jednak — mimo oficjalnie przychylnego oddźwięku, oficjalnej prasy paryskiej — wręcz przeciwnie potwierdza przypuszczenia, że coś nowego się dzieje w polityce czechosłowackiej.

Prez. Benesz oczywiście zapewnił, że nic się nie zmieni, że Liga Narodów, mała ententa itd. pozostaną kanonami polityki Czechosłowacji. Powiedział jednak również i podkreślił pewne sprawy, które dotąd nie były wysuwane na plan pierwszy. Stwierdził, że polityka czeska „zawsze miała oczy zwrócone na cztery czynniki europejskie: na Polskę, Włochy, Niemcy i Rosję Sowiecką", mówił, że „starała się długo, lojalnie i z prawdziwą dobrą wolą o współpracę z Polską", a następnie poświęcił dłuższy ustęp stosunkowi do Niemiec, który określił jako „problem najważniejszy".

Pomijając kwestję tych „lojalnych" starań o współpracę z Polską, o których wiemy, co sądzić, wywody Prezydenta Czechosłowacji zawierają niewątpliwie pewne nowe nuty, którym należy się baczna uwaga. Trzeba też wyrazić nadzieję, że czescy mężowie stanu, analizując z nowego punktu widzenia dzisiejszą Europę i położenie w niej swojej ojczyzny, potrafią też realnie ocenić znaczenie, jakie mieć może dla Niej prawdziwie „dobry i lojalny" stosunek z Polską.

(s.)

SYNOD BISKUPÓW POLSKI

Jak wiadomo, w tych dniach: w dn. 25 i 26 sierpnia, odbywa obrady synod plenarny katolickich biskupów polskich.

To zdarzenie jest o wiele ważniejsze niż zjazd zwykły lub konferencja Episkopatu. Zjazdy często miewają miejsce, gdy tymczasem synody, usankcjonowane prawem kanonicznem, są zwoływane w odstępach wieloletnich, okresowo — i mają znaczenie uroczyste; zazwyczaj stanowią w życiu kościelnem kardynalne punkty.

Synody, których praktyka sięga — można powiedzieć — aż czasów apostolskich, a formalnie — pierwszych wieków chrześcijaństwa, bywają: plenarne (narodowe, krajowe), prowincjalne i diecezjalne. Według prawa kanonicznego diecezjalny synod (narada biskupa z przedstawicielami duchowieństwa i stanowienie norm w aktualjach) odbywany ma być co 10 lat; synod prowincjalny — co 20 lat (jest to narada biskupów prowincji zwoływana przez metropolitę, w której uczestniczą też przedstawiciele duchowieństwa ich diecezyj).

Już te synody, odbywane za wiedzą i wyraźną zgodą Papieża, są wielkiej wagi wydarzeniami. Plenarny synod biskupów (udział w nim bierze tylko Episkopat) to zdarzenie o znaczeniu epokowem; toć synodu tego uchwały to już nietylko dyrektywy, ale i prawa, orzeczenia definitywne, kanony obowiązujące.

Taki synod jest — dla Kościoła w kraju — tem samem poniekąd, czem dla całego Kościoła katolickiego Sobór powszechny.

W obradach plenarnego synodu bierze udział ad hoc nominowany legat papieski; uchwały muszą być zreferowane Stolicy Apostolskiej i dopiero zatwierdzone stają się obowiązującemi.

Synod plenarny dochodzi do skutku, gdy i bieg dziejowych wypadków czyni go niezbędnym i okoliczności donio sle nasuwają potrzebę rozpatrzenia zagadnień podstawowych, religji i etyki dotyczących.

* * *

Tak odnośnie do synodu Kodeks Prawa Kanonicznego postanawia w kanonie 290-tym:

„Ojcowie, zgromadzeni na synodzie plenarnym, winni skrzętnie badać i orzekać, co na ich terytorjum pracy wskazanem będzie: dla pomnożenia wiary, ulepszenia obyczajów, powściągnięcia nadużyć, załagodzenia sporów, czy też utrzymania, czy zaprowadzenia jednolitej dyscypliny (taktyki)".

Zatem w tych dniach zebrali się na Jasnej Górze nasi Biskupi na synod plenarny, pierwszy w Odrodzonej Polsce — i to pierwszy po latach długich rozterek i niewoli, — po trudzie dźwigania się Rzeczypospolitej do mocarnego bytu.

Synody za przedmiot swych obrad przyjmują całokształt zagadnień, jakie na wokandzie roztrząsań się znalazły. W Polsce miały one niezmierną doniosłość w 16 i 17 wieku, tj. gdy przez Europę szła fala złowieszczej rewolucji wyznaniowej, — gdy zawierucha z niezniszczalnego drzewa Kościoła katolickiego — nie jeno gałązki nikłe, a konary łamała, i ponosiła w odmęt apostazji. — Niemniej wyjątkowe są i dziś okoliczności, — niemniej ważne i dzisiejszy synod, który zbiera się u tronu Jasnogórskiej Pani, ma przed sobą zadania...

W chwili przełomowej — gdy przez wszystkie kraje idzie demonium bezbożnictwa; — gdy tajne i jawne triumfy zdobywa bałwan neopoganizmu, gdy komunistyczne opętanie podminowuje świat; — gdy w Rosji doszczętnie z życia narodu i człowieka pognębia się i wyrzuca wszelką ideę nadprzyrodzoną i religijną; — gdy i u innego sąsiada zarówno polityczno-kulturalna, jak też wyznaniowa rozgrywa się walka; — gdy Hiszpanja, satanizmem żywiołów rewolucyjnych miotana, odpowiadając na wielki apel narodowego sumienia i honoru szlachetnym synów jej, godność rzetelną miłujących, porywem, pławi się we krwi bratobójczej wojny; gdy w tejże Hiszpanji, twierdzy silnej katolicyzmu, bluźnierstwo i przeniewierstwo igra i nędzną przeciw Bogu chlusta nienawiścią; gdy, skutkiem tej dzikiej nienawiści, płoną tam świątynie i mordowani są biskupi i kapłani; gdy świat cały, owładnięty niepokojem, wichrzy się i szamoce, trwożnie podstaw umocnienia szukając, — Biskupi polscy zgromadzili się na uroczysty Synod na Jasnej Górze...

To zdarzenie nietylko ważne jest dla Kościoła. Jest ono niezmiernej doniosłości również dla Państwa.

W sanktuarjum naszem, tu, kędy tron „tej co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Branie" Episkopat nasz ze wszech diecezyj Rzeczypospolitej, rozumiejąc okoliczności i swoją odpowiedzialność, radzi „nad tem, aby — jak powiedziano w przedsynodalnej odezwie — w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana: aby Bóg przez wszystkich był miłowany, a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozerwalne; aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą, wygasły w Polsce".

Tym obradom przewodniczy legat apostolski, ad hoc przez Ojca Świętego delegowany, JEM kard. Marmaggi, który obznajomiony jest ze stanem katolicyzmu w Polsce, i z całą polską rzeczywistością.

Wiele do załatwienia jest w Polsce obecnie takich problemów, tyczących się stosunków wzajemnych między Kościołem i Państwem, których dobre załatwienie jest z obu stron dobrą wolą i taktyką zrozumienia wzajem uwarunkowane... To też, wcale o tej dobrej woli i taktyce właściwej nie wątpiąc, wierzymy niezachwianie, iż ten synod przyczyni się zewszechmiar do eliminacji nieporozumień i zadrażnień, prowenjencji kościelno-państwowej. Trzeba nam wręcz stwierdzić to, iż im większe będzie u nas wysubtelnienie istoty katolicyzmu, tem bardziej się ulepszać będzie między Kościołem a Państwem współpraca; im duchowieństwo rzetelniej i świątobliwiej swym zadaniom będzie odpowiadało, tem bez wątpienia mniej będzie agitacji przeciw religji i Kościołowi...

Ale i poco w tej chwili poruszać szczegóły? Toć te istotne potrzeby, o jakich możnaby mówić, roztrząsane są, ufajmy, tak jak jest wskazanem i dla Kościoła i dla dobra i potęgi Państwa na Jasnej Górze... Te uchwały, jakie zostaną powzięte, będą systematycznej i wytrwałej pracy programem.

ALEKSANDER BUCZKO.

Wizja wojny przyszłości



W tych dniach odbyły się ćwiczenia armji sowieckiej, które miały zobrazować wojnę przyszłości. Na zdjęciu — fragment manewrów, w t. zw. „Obozie październikowym".

Gen. Rydz-Śmigły na otwarciu nowej linji kolejowej

Warszawa. 24. 8. (Tel. wł. — mg.). Ub. piątek nastąpił uroczyste otwarcie nowej linji kolej. Zegrze—Radzymin—Tłuszcz.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu: minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski, minister Komunikacji płk. dypl. J. Ulrych, wiceminister Opieki Społecznej Piestrzyński, Komunikacji Piasecki.

Pozatem obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą warszawskim Nakoniecznikow-Klukowskim, dowódca O. K. 1. gen. Trojanowski, gen. Kordjan-Zamorski, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji warszawskiej dyrekcji okręgowej kolei państwowych oraz przedstawiciele prasy.

Uroczystość otwarcia nowej linji od była się w Tłuszczu. Przed specjalnie wzniesioną nad torem kolejowym, piękn ie udekorowaną bramą, krótkie modły odprawił miejscowy proboszcz ks. Andruszkiewicz, poczem wygłosił przemówienie o znaczeniu dzisiejszej uroczystości. Następnie wygłosił przemówienie prezes Warsz. Okr. Dyrekcji Kolei p. Zienkiewicz.

Skolei Min. Komunikacji Ulrych zło żył podziękowanie Gen. Insp. Sił Zbr. gen. Rydzowi-Śmigłemu za przybycie na dzisiejszą uroczystość. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego gen. Rydz-Smigły dokonał otwarcia nowej linji przez symboliczne przecięcie wstęgi. Następnie p. min. Ulrych udekorował odznaczonych Krzyżami zasługi pracowników kolejowych za zasługi, położone przy budowie

O godz. 11 min. 5 pociąg specjalny wyruszył na objazd nowo-zbudowanej linji.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Kajetan Lisiewicz

em. radca Tymcz. Wydziału Samorząd., zasnął w Panu w 60 roku życia.

Ur. w Przeworsku, studja odbył w Jarosławiu i na U. J. K. we Lwowie. Poświęciwszy się karjerze urzędniczej, pracował lat 38 na tej drodze, zyskując sobie dobre imię jako urzędnik-obywatel. Urząd swój pełnił jako misję społeczną — cieszył się zaufaniem przełożonych i miłością podwładnych.

Erudyt i meloman — zajmował się żywo bakterjologją, po wirtuozowsko uprawiał grę na skrzypcach i komponował. Wiele z tych kompozycji stanowi stały repertuar muzycznych i chóralnych zespołów, zwłaszcza „Skały".

Był altruistą wielkiej miary i ponad wszystkiem górowało u Niego dobre, złote serce. Głęboko przywiązany do wiary i kultury narodowej, świecił przykładem cnót obywatelskich. Cieszył się w mieście naszem tem poważaniem i szacunkiem, które są przywilejem prawych i szlachetnych.

Osierocił żonę Franciszkę Ewę z Mazurów i dzieci: Tadeusza, Karola i Janinę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Śp. Józef Heumos Piasecki

porucznik 40 p. p., odznaczony Krzyżem Niepodległości, żołnierz 5 p. p. I. Brygady L. P., odznaczony Krzyżem I. Brygady „Za wierną służbę", i in., zmarł w mieście naszem.

Pogrzeb Jego zamienił się w manifestację żałobną, w której uczestniczyła wojskowość, legjonowi towarzysze broni i sfery społeczne Lwowa. Po odprawieniu egzekwji, trumnę wynieśli oficerowie, na cmentarzu oficerowie, podoficerowie i Piątacy. Kondukt otwierała orkiestra oraz kompanja hon. 40 p. p. i poczet sztandarowy Zw. Leg. Pol.; niesiono wieńce od Dowódcy i Oficerów i Korpusu Podofic. 40 p. p., Oficerów E. 5 Sztab. Gen., Koła Piątaków i odznaczenia. Rydwan obwieszony wieńcami poprzedzał ks. major Matzner, kroczyła rodzina, pułk. Gigiel na czele Korpusu Ofic. i Podofic., Rodziny Wojsk. i delegacji. Zwartą ławą szli legjoniści, a wśród nich Piątacy in graemio. Nad grobem przemówił krótko i po przyjacielsku pułk. Gigiel oraz mjr. Glanowski imieniem legjonistów, poczem fanfarzyści i muzyka odegrali hejnał.

Stanowił piękny typ żołnierza, owianego duchem obywatelskim. W wojsku nie szukał karjery — swój stopień zdobywał w trudzie i znoju żołnierskim. Ur. 1894 w Piekarach, pow. Miechów, w 1915 wstępuje do 5 p. p. I-go Baonu Leona Berbeckiego i odbywa wszystkie boje tego pułku. Są one piękną kartą Jego służby. W r. 1917 dostaje przydział do P. O. W. W Zagłębiu Dąbrowskiem narażony był na wszelkie represje. W r. 1918 wstępuje do 5 p. p. Leg. Pol., a od 2 lat wchodzi w skład naszej 40-tki.

Odszedł od nas serdeczny druh żołnierski i przyjaciel w potrzebie. Cenił wysoko honor munduru i świecił prawym i szlachetnym charakterem.

Osierocił żonę Jadwigę z Ciecholew skich, córkę Irenę, oraz Matkę.

Cześć Jego pamięci!

Regent Węgier u Hitlera

Berlin. 24. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Regent Węgier adm. Horthy, bawiący na polowaniu w Austrji, złożył prywatną wizytę kancl. Hitlerowi w Berchtesgaden.

Zbrodnia negusa
Szczegóły śmierci b. cesarza Abisynji

Rzym. 24. 8. (PAT). Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Murzyn z plemienia Szain-Galla, przykuty łańcuchem do zdetronizowanego cesarza Lidż-Jassu w zamku w Gara-Mulata, opowiedział b. posłowi Abisynji w Rzymie Afeworkowi, dramatyczne szczegóły śmierci uwięzionego b. monarchy.

Dopiero obecnie murzyn złożył te zeznania, ponieważ przekonał się, że negus Heile Selassie już nie powróci do Abisynji. Przed początkiem wojny z Włochami — opowiada murzyn — cesarz postanowił pozbyć się Lidż-Jassu i powierzył tę sprawę swojemu służącemu, który otrzymał później tytuł Dedzjaka Bellu. Gdy tylko ukazał się w Gara-Mulata nasłany skrytobójca, Lidż-Jassu oświadczył, że wie, co go czeka, dodał przytem, że negus mógł to uczynić wcześniej, oszczędzając mu wielu męczarni. Z mojej śmierci — mówił Lidż-Jassu — negus nie będzie miał pożytku, bo Włochy zajmą całą Abisynję. Po tem oświadczeniu kat zastrzelił Lidż-Jassu 4 wystrzałami z rewolweru. Wówczas uwolniono murzyna, który był świadkiem morderstwa wraz z duchownym koptyjskim, zaufanym negusa.

Okręty hiszpańskie zbombardowały parowiec szwedzki

Sztokholm, 24. 8. (PAT). Parowiec szwedzki „Gallia" został zbombardowany dnia 19 bm. przez okręty rządu hiszpańskiego na wysokości Kadyksu. Minister spraw zagranicznych oczekuje dokładnego raportu o tem zajściu i określenia stanowiska innych państw w sprawie ogłoszenia przez rząd madrycki portów, zajętych przez powstańców, za strefę wojenną.

Samobiczowanie oskarżonych trockistów

Warszawa. 24. 8. (Tel. wł. — mg.) z Moskwy donoszą: Piątkowy dzień procesu przeciw Zinowjewowi i tow. rozpoczął się od przemówienia prokuratora Wyszyńskiego. Prokurator domagał się dla oskarżonych kary śmierci, gdyż — jak twierdził — „wściekłe psy należy wystrzelać co do jednego". Pod adresem oskarżonych padły takie epitety, jak „bandyci", „szubrawcy", „oszuści", „wiarołomcy" i t. d. Mowa oskarżyciela przyjęta została burzliwemi długotrwałemi oklaskami znajdującej się na sali publiczności.

Wszyscy oskarżeni w przemówieniach twierdzili, że wyrok śmierci, który domagał się prokurator, słusznie im się należy.

Poza przyznaniem się do inkryminowanych przestępstw i potępieniem własnej organizacji i działalności, oskarżeni wygłaszali hymny pochwalne na cześć ustroju, a w szczególności na cześć Stalina.

Czternastu robotników w ogniu
Straszny wypadek w łęczyckiem

Łódź. 24. 8. (PAT). Do Łodzi nadeszła z Łęczyckiego wiadomość o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w majątku Smolice w czasie burzy, która onegdaj przeszła nad pow. łęczyckim. 14-tu robotników, zatrudnionych na polach majątku, ukryło się w wielkiej stercie siana. W stertę uderzył piorun, zapalając ją. Do pożaru przybyli pobliscy wieśniacy, z płonącej sterty wydobyto pięć trupów oraz 9-ciu ciężko poparzonych, w tem dwóch beznadziejnie. Wszystkich przewieziono do szpitala. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo-śledcza.

Zwycięstwa Walasiewiczówny, Wajsówny i Kucharskiego
na międzynarodowych zawodach w Warszawie

Warszawa. 24. 8. (Tel. wł. — mg.). W sobotę rozpoczęły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Argentyny, Kanady, Niemiec i t. d.

Na 110 m. przez płotki zwycięstwo odniósł Lavehas (Argentyna) w czasie 15 sek., 2) Niemiec (Pogoń, Lwów) 15,5 sek. W biegu na 200 m. zwyciężył Hofmeister (Argentyna) w czasie 24,2 sek., 2) Beswick (Argentyna) 22,6, 3) Śliwak (Polska) 22,8. Na 3.000 m. wygrał łatwo Noji w czasie 8:52.8 przed Bodalem 9:10, Duplickim i Wirkusem.

Na 100 m. pań triumfowała Walasiewiczówna w czasie 11,9 sek. przed Niemką Krauss 12 sek.

W rzucie dyskiem pań zwycięstwo odniosła łatwo Wajsówna 42,17 m. przed Niemkami Mollenhauer 40,52 i Krauss 37,74.

Najważniejszym punktem programu był bieg na 800 m. ze względu na zapowiedziany pojedynek Kucharskiego z Edwardsem i Andersonem. Od startu prowadzi Argentyńczyk Anderson. Po kilkunastu metrach na czoło wysuwa się Kucharski, mając za sobą Andersona. Edwards znajdował się na trzeciem miejscu. Dalsze miejsca zajmowali Gąsowski i Staniszewski. Na połowie dystansu czas zawodników wynosił 58 sek. Kolejność na 400 m. była następująca: prowadził w dalszym ciągu Kucharski, natomiast na drugie miejsce wydostał się niespodziewanie Gąsowski. Anderson spadł na trzecie miejsce. Na ostatniem okrążeniu Edwards mija kolejno Andersona i Gąsowskiego, wysuwając się na drugie miejsca za Kucharskim. Obydwaj wymienieni zawodnicy odrywają się od reszty zawodników. Na finiszu Kucharski zwiększa tempo i przerywa pierwszy taśmę w czasie 1:55,4 sek. Edwards zajął drugie miejsce w czasie 1:55,8; trzecim był Anderson, który dopiero na finiszu zrównał się z Gąsowskim.

Odebranie Polsce srebrnego medalu wywołało wielkie zdziwienie zagranicą

Berlin. 24. 8. Dyskwalifikacja polskiej drużyny jeździeckiej w olimpijskim konkursie military i odebranie jej srebrnego medalu, wywołały niezwykłe poruszenie nietylko w kołach Polonji berlińskiej, lecz również i w zagranicznych kołach wojskowo-sportowych. Fakt ten jest tembardziej uderzający, że decyzja zapadła w tydzień po zakończeniu igrzysk olimpijskich i po uroczystem wręczeniu Polsce srebrnego medalu olimpijskiego.

Jak słychać, protest, o którym wspomina komunikat urzędowy, zgłoszony został ze strony Czechosłowacji, która dzięki temu zyskała srebrny i bronzowy medal olimpijski.

W skład najwyższej komisji rozjemczej konkursu military, która wydała to orzeczenie, wchodzą: ze strony Niemiec gen. von Holzing, ze strony Francji mjr. Hetor, ze strony Szwecji hr. Clarence von Rosen, ze strony Szwajcarji płk. Bauer, ze strony Ameryki de Barneville.

Ciężki wypadek lwowskiego zawodnika

Łódź. 24. 8. W Pabjanicach na meczu RKS Lwów—Skra Częstochowa, piłkarz lwowski Babecki w zamieszaniu podbramkowem uderzył nogą w słupek tak nieszczęśliwie, że zgruchotał sobie kość u lewej nogi. Złamanie jest skomplikowane. Chory leży w szpitalu miejskim w Pabjanicach

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W BADEN-BADEN

Baden-Baden. 24. 8. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Baden-Baden rozegrane zostały w sobotę finały. W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para niemiecko-polska Horn—Jędrzejowska, bijąc parę angielską Yorke—Peters 6:2 6:4. W grze pojedynczej panów Baworowski przegrał z Henklem w pieciu setach.

NA LAZUROWYM BRZEGU

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Cannes, 22 sierpnia.

Od zjawiskowo pięknej wysepki Porquerolles aż do Juan - les - Pins, gdzie Amy Millison gra w bakarata, podczas gdy jej małżonek Jim, oczekuje jej w barze przy szklaneczce soda-and-whisky, jest Riwjera w obecnym sezonie przepełniona po brzegi. Ani jednego wolnego pokoju w eleganckich hotelach Cannes, ani jednej choć by mansardy w Saint-Tropez, Lavandou, Val d'Esquieres.

Pustką świeci jedynie „Chateau de l'Horizon" gdzie miał na sierpień zjechać Jego Wysokość, książę of Lancaster. Miss Maxime Elliott nie udawało się już zebrać wszystkich przyjaciół, których odmówiła na wiadomość, że król życzy sobie wynająć jej willę. „To będzie dla mnie nauczką — mówi exgwiazda teatrów londyńskich. — „Utrzymywałam zawsze, że moja willa nie jest ani do sprzedania, ani do wynajęcia, nawet dla Pana Boga. Chciałam zrobić wyjątek dla króla Anglji i oto niebo mnie karze..."

Ten wyjątek miał — nawiasem mówiąc — prócz zaszczytu, przynieść miss Elliott poważny dochód, albowiem czynsz zaofiarowany przez rząd angielski w imieniu królewskiego gościa był również... królewski. Ale gość zawiódł i dama została w pustym domu z kosztownemi adaptacjami, przeprowadzonemi na wiosnę. Oczywiście, koszta zaaranżowania willi na przyjęcie króla i jego świty zostaną jej zwrócone, ale miesiąc sierpień, tak zawsze ożywiony w „Chateau de l'Horizon" został w ten sposób zmarnowany.

Mieszkańcy Cannes mimo wszystko nie tracą nadziei ujrzenia jeszcze w tym sezonie ulubionego króla. Edward VIII. zanadto lubi Cannes, by o nie nie zahaczyć w swojej wędrówce po morzu Śródziemnem na pokładzie Nahlina. Toteż kanneńczycy wypatrują na błękitnem morzu smugi dymu, oznajmiające lądowanie królewskiego jachtu.

Jeśli zawiedzie król angielski, pozostanie Cannes pociecha, że gości inną ukoronowaną głowę, mianowicie ex-królową Hiszpanji i jej niemal całą rodzinę w komplecie z wyjątkiem Alfonsa XIII., któremu odradzono pobyt we Francji ze względu na możliwość niepożądanych wypadków. Wraz z kilka tygodni liczącą księżniczką Marją de Pilar, córeczką księcia Asturji, rodzina królewska rozgościła się w willi „Saint-Blaise", położonej w najwytworniejszej dzielnicy Cannes, Kalifornji. Don Carlos de Bourbon, infant Don Jaime, ks. Asturji, infantka Loisa, don Alfonso, cała liczna i skomplikowana hiszpańska rodzina królewska spędza długie godziny przy głośniku, słuchając z niepokojem wieści z pobojowisk przeżywającej boleśnie tragiczne fazy wojny domowej.

Opowiadano, że ten i ów z książąt opuścił Cannes, by wstąpić w szeregi powstańców, ale w dniu chrztu maleńkiej Marji de Pilar, nikogo z rodziny nie zabrakło na uroczystości. Ceremonja zresztą nie ściągnęła do kościoła „Notre-Dame-des-Pins wielu ciekawych i dyskretna opieka agentów nie natrafiła na większe kłopoty.

Znacznie większe tłumy zgromadziły się na chrzcinach synka słynnego ulubieńca ekranów, Henryka Garat. Riwjera jest istną mekką gwiazd filmowych, bez których sezon wydawałby się martwy i nudny. Wszyscy bawiący na Riwjerze ulubieńcy ekranów, oraz piękne gwiazdy filmu i sceny, przyrzekli współudział w dorocznym balu dobroczynnym, zwanym „Bal des petits lits blancs" („Bal białych łóżeczek"). Między innymi wystąpią Maurice Chevalier i Gaby Morlay. Poraz pierwszy ten bal odbędzie się nie w Paryżu, a na lazurowym brzegu, na terasach wytwornego hotelu „Palm Beach", gdzie robi się już przygotowania do owego „clou" sezonu Riwjery.

Plaże lazurowego brzegu rozbrzmiewają życiem, stoliki kawiarniane oblężone. Ten i ów, zmęczony kąpielą słoneczną wypływa motorówką lub żaglówką na błękitne fale. Brunatne od słońca syreny, odziane w króciutkie „slips" ślizgają się po falach Adrjatyku na nartach wodnych. Motorówki, do których są przyczepione, pędzą, wyścigują się, robią szaleńcze wiraże. Toteż niejedna syrena wśród śmiechów i krzyków traci równowagę i znika na pewien czas pod wodą. Narty wodne wymagają cielkiej zręczności i doskonałego opanowania sztuki pływania. Sport ten, jako niezwykle miły i emocjonujący, znajduje na jasnym brzegu zawsze licznych zwolenników i zwolenniczki.

Beztroski humor, słońce, błękit morza i nieba, piękne kobiety i obfitość kwiatów każą zapominać o kryzysie o krwawej wojnie — toczącej się tak niedaleko — i o chmurach, gromadzących się nad Europą.

———

NOWINKI Z PRASY

Prawda o Witosie

W „Kurjerze Porannym" ukazał się ciekawy cykl artykułów b. pos. Langera o Wincentym Witosie. W cyklu tym znajdujemy szereg interesujących ustępów charakteryzujących Witosa. Czytamy m. inn., że

„W początkach wojny światowej, nie przeczuwając zwycięstwa wielkiej polityki niepodległościowej, a widząc ogrom biedy i zniszczenia, pragnie Witos osiągnąć chociaż by na razie siłę materjalną, drogą handlowych operacyj. Toteż z kilku członkami swego stronnictwa „Piast" zostaje dostawcą wojskowym, a w latach 1917 i 1918 wchodzi w stosunki z Centralą Odbudowy, otrzymawszy środki na wzniesienie 500 domków w powiecie tarnowskim, oraz prawo sprowadzania z posłem Brylem i Raczkowskim płótna z Ukrainy i prawo rozdziału skór podeszwowych, budząc wśród chłopów bądź zgorszenie, bądź uczucie pokrzywdzenia i wyzysku".

Z pierwszych lat po r. 1918 przypomina b. pos. Langer następujące — pamiętne do dziś — momenty:

„Należy przyznać, iż w zawiłej sztuce intryg parlamentarnych Witos wykazywał mistrzowski spryt, podsycany judaszowo przez jego własne otoczenie, pragnące, by, stawszy się główną sprężyną w państwie, obdarzał tych „praktycznych przyjaciół" zyskownością stanowisk i godności, umożliwiających im macherstwa: parcelacyjne, leśne, kartoflane i dojlidzkie, dokonywane ze stratą dla skarbu państwa, traktowanego jako dojna krowa. Tak osnuty i omotany, dał się łatwo użyć przez prawicę społeczną za narzędzie do usunięcia Piłsudskiego z Belwederu w tym ułudnym przekonaniu, że otrzyma poparcie tych, co go do niedawna choć łżyli, ale za taką przysługę będą zmuszeni oddać za nim głosy przy wyborze na prezydenta".

Mówiąc o działalności Witosa na terenie Sejmu pisze wreszcie b. pos. Langer:

„Nie zdobywać w otwartej, rycerskiej walce i trudzie, lecz ruchliwie wytargować, przynęcić lub brutalnie po ekonomsku słabszego uderzyć — oto główne środki stosowane przez Witosa w robieniu tak zwanej „polityki państwowej" na terenie Sejmu, pomijając świadomie wykonanie reformy rolnej, zniekształcając ustawy podatkowe, odwlekając uchwalenie ustaw samorządowych, a nawet wybudowanie „domu ludowego" dla uczczenia nowouchwalonej konstytucji.

Ten brak szacunku dla przestrzegania przyjętych zobowiązań ideowych, ta niewybredna niechlujność moralna, oraz brak lojalnego traktowania ludzi, z którymi podejmował współpracę, musiały wytwarzać u wszystkich przekonanie stosowania ostrożności względem niebezpiecznej wykrętności Witosa, któremu nie można było wierzyć, gdyż w każdej chwili nie tylko mógł, ale i stale popełniał zdradę, skoro ta zdrada stawała się dla niego wygodną i potrzebną. Twarz nerwowo napięta wciąż podejrzliwie patrzy i ogląda się, jakby nadsłuchiwała, jakby czekała na coś..."

Przypomnienie tych faktów i cech właśnie na łamach „Kurjera Porannego", acz znamienne, nie jest jednak rewelacją, bo odnośnie osoby Witosa wszyscy doskonale pamiętamy wszystko, o czem pisze b. pos. Langer.

Tem większe zdumienie bierze każdego, kto obserwuje obłudną kampanję „Czasu" na rzecz Witosa. Tę sprawę oświetliliśmy dostatecznie już onegdaj.

Trzeba zaiste podziwiać tupet organu „konserwatywnego", który tyle już nieprawości narobił w swojem życiu, że ma odwagę popełniać jeszcze jedną i z dobrą miną sądzi, że ludzie przyjmą ją za dobrą monetę. „Czas" w obronie Witosa — to naprawdę widowisko, któremu trudno dać tytuł.

MARJA WRZEŚNIEWSKA   68

ROK BOŻY

(Dokończenie)

Słońce zaszło już za księże lasy. Słońce zmęczone wędrówką ukryło się w gęstwinach. Nieliczne krowy, swym odwiecznym zwyczajem zaryczały w oborach. Stukot młotów i pokrzyki niosły się nieustannie przez odradzającą wieś. Pan Wałazkiewicz - Sadownik wyszedł na swoje pole — przyszłe sady i sondował ziemię spojrzeniem. Potem spojrzał wokoło i uśmiechnął się. Oto przy wielkiej lipie stała Józka Borecka z Tychonem. Józka śmiała się do życia i do wielkich zębów Tychona.

— Hej! Hej! Tychon śmiała się Józka.

— Nie zmuszam. Zechcesz przyjść, to będziesz, a nie zechcesz to nie przyjdziesz — rozzuchwalił się Tychon, chociaż rzucić mu się chciało na klęczki i błagać Józkę, by przyszła późnym wieczorem pod lipę. Pan Wałazkiewicz - Sadownik jeszcze raz uśmiechnął się i wrócił do domu.

Młoty waliły. Młoty waliły.

Pracowano i w nocy przy jasnym księżycu, przy świecy.

Pracowali wspólnemi siłami ludzie. których złączył jeden wielki interes — życie.

Pracowali gnani największą z ludzkich żądzy — a żądzą tą — wznoszenie, budowanie, odradzanie tego, co ginie i chronienie tego, co może zginąć.

Pracowali pełni uporu, a po pracy pełni byli dumy i zadowolenia.

Oto byli na swojem, w swoich zagrodach. Powrócili z miast, aby czynić to, do czego przywiązani byli z dziadów i pradziadów. I czynili. A ci, którzy pozostali w mieście siłę zużytkowwali na przemianę swych psychik.

IX.

Drogą prowadzącą ze Lwowa do Romanówki Górnej szedł człowiek. W mgle wschodzącego słońca zdawał się na tej drodze cały prześwietlony promieniami. Szedł uparcie szosą. Naprzód. Naprzód. Lewą nogę ugiął w kolanie — wyrzucił przed siebie krok.

Prową nogę ugiął w kolanie — wyrzucił przed siebie. Krok.

Czerwony gościniec ścielił się prochem, aż pod same, — jak cerkiewna kopuła — niebo, wbijał swój koniec w czerwoną mgłę. Wschodzące słońce — złoty kielich — na ultra-marynę nieba, na małe koraby chmur rozlano kałużę wina, martwą, spokojną w czerwieni. Z płataniny nieba i słońca spływał poranny fiolet. Opasał łagodną, jak piersi młodych matek, linją wzgórza, pokładł się ciemno - czerwonym odcieniem na wyciągniętych ramionach drzew szpilkowych. Lasy zeszły się po obu stronach gościńca i zatrzymały się przy nim, jak szpaler niemych świadków.

Czerwonym gościńcem szedł człowiek. Szedł prosto w słońce. Szedł człowiek, którego życie chciało usunąć z jego własnych kolein. Kroki stawiał szerokie, a trudno mu było wprostować plecy, a trudno było mu twarz podnieść — tak uparcie wpatrzył się w gościniec. Szedł, ubogi, błędny cień wśród radości nadchodzącego dnia i z pod spuszczonych powiek śledził, jak mija w przeszłe każdy jego krok, odmierzany na czerwonym gościńcu. Krokami mierzył człowiek swoją przeszłość i przyszłość, krokami zaspakajał tęsknotę.

Drogą prowadzącą ze Lwowa do Romanówki Górnej szedł człowiek. Miiał białe, przydrożne słupy, mijały obok niego godziny. Słońce wypłynęło na niebo i towarzyszyło wędrowcowi jak wierny towarzysz. Kiedy zaś słońce przystanęło na środku nieba, człowiek wszedł do Romanówki Górnej. Wieś była pusta. Zbliżało się święto Piotra i Pawła i wszyscy kosili nad rzeką.

Człowiek skierował kroki nad Wereszycę. Rzeka turkotała leniwie. Po piaszczystem dnie przelewały się małe fale. Ludzie kosili. Było ich sporo. Cała Romanówka Górna wyległa na łąki, co był jaki chłop w chałupie, to pracował.

Kosili.

Człowiek podszedł bliżej. Jego oczy były mokre. Człowiek śmiał się. Pierwszy zoczył go Dymitr Wielkopolski. Odrzucił kosę i postąpił naprzeciwko owemu człowiekowi.

— Kasper... to ty tu? Krzyknął.

Inni odwrócili się ku Kasprowi gwałtownie.

— Korczyński wrócił. Wróciła Płoszajka.

Tak, wrócił. Sam nie wierzył, że wrócił.

Przywitali się.

Kasper Korczyński schylił się po odrzuconą przez Dymitra Wielkopolskiego kosę.

— Pozwólcie...

Dymitr przyzwalając, skinął głową.

Kasper szerokim ruchem zagarnął pod kosę nadbrzeżną trawę. Śmiał się. Roześmieli się wszyscy, napluli w garście i... kosili.

Tak; na przedzie — szeroko-plecy chłop Marcelki, Jan, gospodarz na trzech morgach pola i dwóch morgach łąki.

Potem Maksa brat, jako i Maks twardy i rosły, gospodarz na czterech morgach ziemi i połowie chałupy. Potem Michał Płoszajko. rozpustnik, żadnej dziewczynie na wsi nie popuszczający. — Potem Kasper Korczyński, nędzarz jakich mało, który za ostatnie pieniądze kupił od Józefa Pilki grunt pod chałupę. — Potem siwy Walenty z trzema synami. — Potem krewni Boreckich.

I inni.

Powlokły się dnie pełne pracy. Dnie tak długie, że prawie nudne. Dnie, tygodnie i miesiące i lata. Uparte w pracy, ubogie w sprawy. Ten umarł, ten się urodził, temu zniknęła kura, a tamtemu zrobił sąsiad dziurę w płocie. To sie zawalił most, a to pszczoły uciekły z uli. Święta i dnie, spokojne, a uciążliwe, podczas, których nie myśl, ale siła ramion i nóg wiele znaczyła. A jeśli zdarzyło się szczęście lub nieszczęście zbyt wielkie, aby zostało pomieszczone w ramach wodnistych dni — wieś wybuchła ogniem.

KONIEC.

POD NIEBEM AFRYKAŃSKIEM

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 22 sierpnia.

Słońce zastosowało we Francji tego lata „polski" strajk: wiadomo, że jest, nie świeci, nie grzeje i nikt go nie widzi i nie czuje.

Inaczej na jasnym brzegu afrykańskim, gdzie robot kosmiczny pracuje za dwóch: żar leje się z nieba, pali i piecze przez okrągłe dwanaście godzin. O wyczynach słońca na czarnym lądzie opowiada mi barwnie, z dużym nakładem słownej kolorystyki inżynier Cabrol, który dopieroco wrócił z Marokko; ciemna, spalona na bronz twarz, muskularne, czarne ręce w białej oprawie mankietów dają świadectwo prawdzie jego słów. Inż. C... pracuje w Marokko francuskiem od trzech lat, zna kraj i jego lud, orjentuje się bystro w stosunkach, panujących w afrykańskiem zapleczu Francji.

— Kiedy wraca pan do Menkes?

— Krótki mam urlop — za dwa tygodnie najdalej wyjadę z Paryża.

— Czy akcja gen. Franco w Marokko hiszpańskiem daje się odczuwać po drugiej stronie granicy? — rzucam niedyskretne być może zapytanie.

— Trudno odpowiedzieć odrazu, bo sprawa jest dość skomplikowana. Widzi pan — ciągnie po krótkim namyśle inż. C. — Marokko hiszpańskie i nasze stanowią geograficzną i etniczną całość. Rzeczka Muluya, granica umowna, jest barjerą symboliczną tylko. Przypomnę tutaj, że powstanie Abd-el-Krima objęło Rif po obu stronach granicy, że zmusiło ono wkońcu do ko operacji wojennej ekspedycję francuską i hiszpańską.

— A dzisiaj?

— Zmierzam właśnie do tego. Dlaczego powstanie znalazło tak podatny grunt w Marokko? Dlaczego tam właśnie znalazł się punkt wyjścia akcji gen. Franco? Otóż mówi, ożywiając się inż. C. — rząd madrycki od roku przygotowywał sam właściwe warunki dla uzbrojenia wrogich nastrojów w Marokko nietylko wśród wojska, lecz i ludności tubylczej. Jeśli od Ceuty aż do Larache, na całem wybrzeżu marokańskiem i w głębi kraju nie spotkał się gen. Franco z żadnym odruchem sprzeciwu, świadczy to o niezadowoleniu, jakie już panowało w tym kraju.

Marokko, źle administrowane i ekonomicznie wyzyskiwane, zależne jest prawie zupełnie od Hiszpanji w swym bycie gospodarczym. Nie mając zaufania do załóg marokańskich, do Legji Cudzoziemskiej, a zwłaszcza do korpusu oficerskiego, ze względów oszczędności, pozatem rząd madrycki cofnął dodatki do pensyj i żołdu załóg; budżet wydatków na kolonję marokańską został w całości swej też obcięty, co się odbiło niezwłocznie na obrotach handlowych w portach Ceuty, Tetuanu, Melilli i Larache. Niezadowolenie coraz głębiej sięgające ogarnęło wszystkie omal warstwy ludności cywilnej i wojsko.

Do Marokko, do dalszych, w głębi kraju i w Rifie położonych posterunków wojskowych wysłał rząd z metropolji oficerów, których uważał za niepewnych, za monarchistów czy opozycjonistów. W ten sposób zgromadziły się na brzegu afrykańskim spore siły wojskowe wrogo nastrojone dla rządu madryckiego, a za nimi stała niezadowolona z nowego regime'u ludność cywilna. Ta kwyglądała sytuacja w Afryce, gdy padła iskra na nagromadzone prochy.

—Tak, rozumiem, to jest wczoraj, a dzień dzisiejszy?

— Jedno z drugiem łączy się logicznie i konsekwentnie. Przywracając dawniejszy stan rzeczy w wojsku, obiecując tubylcom marokańskim naprawę stosunków po obaleniu rządu obecnego, zjednał sobie gen. Franco wszystkie żywioły, na których mu zależało. Czerpie on dzisiaj swe siły z Marokka, uzupełnia i wzmacnia oddziały Legji Cudzoziemskiej ochotnikami spośród kabylów i riffenów, tworzy nawet osobne oddziały tubylcze, którym przewodzą oficerowie Hiszpanie. I w tem właśnie tkwi zarodek niebezpieczeństwa dla Marokka francuskiego, więcej nawet, dla całej Afryki północnej.

— Czy pogląd ten nie jest zbyt pesymistyczny?

— Obym się mylił — odpiera żywo inż. C. — ale przyszłość nie wydaje mi się wcale skąpana w różowem świetle optymizmu. Agitacja panarabska, która podminowuje władzę Anglji w jej kolonjach i mandatach afrykańskich i małoazjatyckich, znajduje teraz nowe zastosowanie.

ROM. R.

Realizacja uboju

W ostatnim numerze tygodnika społeczno - politycznego „Jutro Pracy" (nr. 34) przypomniano sprawę uboju stwierdzając, że: — „ubój rytualny objął na ziemiach byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego ponad 90 proc. pogłowia bydła rogatego, cieląt, baranów i owiec, bitych na potrzeby konsumcji wewnętrznej. Dochody z opłat ubojowych, stanowią podstawowe źródło dochodów gmin wyznaniowych żydowskich. Ale, o czem może naogół nie wiadomo, też same gminy żydowskie traktują rynek mięsny, jako pewnego rodzaju klapę bezpieczeństwa, przez którą doprowadzają najniebezpieczniejsze dla siebie elementy, zapewniają im łatwe i dość obfite źródło dochodów. Równocześnie na rynku tym powstało szereg lokalnych monopoli faktycznych, których przełamanie drogą wolnej gry sił ekonomicznych dotąd zawsze zawadzało. Ustawione za plecami karabiny maszynowe w formie gield mięsnych i kas targowych — strzelały dotąd tylko ślepymi nabojami.

Wszystko to stało się dlatego, że Żydzi konsumowali przednie połowy bitych zwierząt, a chrześcijanie tylne. Inicjatywę mieli więc w swoim ręku wyłącznie Żydzi. Rzeźnik chrześcijanin musiał zaniechać uboju, bo przecież nie mógł sobie pozwolić na topienie przedniej połowy sztuki w kanale, a Żyd od niego jej nie kupił. Ale chrześcijanie kupowali tylne połówki, bo to im pozwalało na utrzymaniu swojej placówki handlowej. Tym sposobem rzeźnictwo chrześcijańskie wyradzało się coraz bardziej z rzemiosła w handel i to w dodatku nie hurtowny a detaliczny. Pauperyzowało się, popadało w zależność ekonomiczną od hurtownika - Żyda, a upadłości, niedopomyślenia przed wojną, sa na porząd ku dziennym".

„Jutro Pracy" zwraca również uwagę na nożyce cen żywca i mięsa, prącujące w takim układzie sił na rynku mięsnym na niekorzyść producenta-rolnika jak i konsumenta a z wybitną korzyścią dla pośrednika:

— „Pośrednictwo — pomijając już pośrednictwo skupu zwierząt — wyrastało na tem, że jakaś mieścina o znacznej przewadze ludności żydowskiej bije dwa razy tyle bydła, ile wynosi jej konsumcja, bo ona konsumuje tylko mięso przednie, a tylne jest wywożone do miast, gdzie jest konsumcja chrześcijańska, a nie zapomi namy, że marża w takiej transakcji wyraża się w kilkunastu conajmniej proc. To samo obserwujemy w całym handlu produktami ubocznemi, jak skóra, rogi, krew, podroby, łój, jelita, gdzie beati possidentes są znowu ci z klapy bezpieczeństwa.

A wszystko zaczęło się tak niewinnie, że rzeźnik - Żyd zaczął sprzedawać rzeźnikowi-chrześcijaninowi „koszerny zadek".

„Lex Prystorowa" powinna przeto rozłączyć to demoralizujące zazębienie się rynków „rytualnego" i „trefnego" a rzeźnikowi chrześcijaninowi ułatwić powrót do uboju na własny rachunek. Niech więc powróci wolna gra sił ekonomicznych, nie usuną się zbędne ręce pośrednika, a skorzysta z tego i producent i konsument.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Życie na terenie Targów Wschodnich

Jakkolwiek otwarcie Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" nastąpi dopiero dnia 5. września b. r., od kilku dni na placu Targów Wschodnich wrą w całej pełni roboty przygotowawcze przy budowie stoisk. Na terenie wystawowym czynnych jest kilkuset robotników, którzy z ramienia poszczególnych wystawców przygotowują stoiska.

Na uwagę zasługuje bardzo starannie przygotowywanie stoisk dla oficjalnej grupy niemieckiej, która zostanie pomieszczona w odrębnym pawilonie. Na ekspozycję grupy niemieckiej złożą się eksponaty przeszło 50 firm niemieckich.

Z natury rzeczy szczególnie dekoracyjnie przygotowują się stoiska na terenie Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" ze względu na wystawowy charakter tej imprezy.

———

ZDZISŁAW STAHL

3

Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

Wszystko to razem, cały zespół czynników, składających się na wielką falę powrotną siły rozkładu, wzbierającą w naszem życiu, jaki bierze zasadniczy kierunek? Ku czemu zmierza? Czego chce, a raczej czego nie chce, może łatwiej ustalić? Tak jest, przedewszystkiem nie chce i protestuje. Nie chce niczego, co zostało już zrobione, chce wszystko obalić i obrócić w strzępy.

Furor destructionis kieruje się przedewszystkiem przeciw temu, co najważniejsze, przeciw dobrym fundamentom i silnym wiązaniom odbudowanego państwa, przeciw Konstytucji Kwietniowej. Na tym objekcie koncentruje się ogień huraganowy koalicyjnej armji rozprzężenia państwowego.

NOWA POSTAĆ IDEAŁU NACZELNEGO.

Czy życiu naszemu po odzyskaniu niepodległości naprawdę brak jest ideału wyraźnego i nadrzędnego? Ideału, który miałby w sobie dość siły, by wszystkich połączyć i poddać swemu działaniu? Przeciwnie, ten ideał jest jasny i oczywisty, nawet obnoszony niemal na codzień w oficjalnych formułach. Ale w tych formułach, potrzebnej zresztą oficjalności, zużywa się on cały, a nie dociera ze swą żywą pulsującą treścią do głębin świadomości narodowej.

Tam natomiast wśród prądów, nurtujących umysłowość i w naszej opinji publicznej, jest ten oczywisty, żywy ideał naczelny bieżącego okresu historycznego prawdziwym Kopciuszkiem. Jest wystawiony na pośmiewisko szanownych i ogólnie uznanych doktryn partyjnych albo klasowych, sekciarskich i anachronicznych, a zwłaszcza ze strony tych, opatrzonych etykietą zagraniczną.

Co jest tym ideałem? Jaka jego treść, jakie należy mu się imię?

Przedewszystkiem trudno mówić o ideale nowym życia narodowego i raczej trzeba ustalać jego nową postać, bo istota pozostaje zawsze ta sama, ta która tkwiła również w ziarnie ideału niepodległości. Przed odbudowaniem państwa bowiem tak samo, jak teraz, zasadniczem dążeniem naszem jest odwiecznie i na przyszłość rozwój indywidualności narodowej, wzrost sił twórczych i cywilizacji na ziemi ojczystej, ekspansja i wielkość Polski.

Pod zaborami dążenia nasze przybrały postać ideału niepodległości, jako zasadniczego warunku nieskrępowanej twórczości i wolnego życia narodu. Dzisiejsza postać tego ideału narzuca się z nieprzepartą siłą logiki i oczywistości. Niepodległość, to znaczy nie podlegając obcym państwom, ale zarazem, o czem niektórzy zdają się zapominać, znaczy przedewszystkiem własne państwo. To własne państwo trzeba umieć nietylko stworzyć, ale umocnić i w przyszłość poprowadzić. Trzeba je dostosować do warunków współczesnych, uczynić odpornem na nacisk zewnętrzny i zdolnem do celowego regulowania rytmu życia wewnętrznego; trzeba jego organizację ze stałych podstaw nieustannie rozwijać, uprawniać i doskonalić, bo życie nie zna spoczynku i wciąż idzie naprzód.

I trzeba wreszcie, kierując wszystkie wysiłki ku najważniejszemu zadaniu bieżącego okresu historycznego, mieć zarazem jasne widzenie obrazu, nad którego realizacją się pracuje. Myśl nasza formułować musi nieustannie zasady organizacji państwowej i rysować doskonały kształt ustroju narodowego. Państwo stać się musi umiłowanym i wypieszczonym, a dumnym ideałem twórczości naszej. Trzeba je wymurować nietylko w sile i prawach, lecz w sercach i świadomości narodowej. Bo przecież Państwo, to wielki i świetny ideał, to właśnie Wolność i Niepodległość, Państwo, to Suwerenność i Odpowiedzialność, to Siła i Twórczość.

Taki jest oczywisty nakaz bieżącego okresu historycznego, takie zadanie główne dzisiejszych pokoleń i taki, czyli państwowy charakter naczelnego ideału narodowego.

Co do tego niema i nie może być żadnych wątpliwości. Niesłychane napięcie współczesnej rywalizacji narodów i wzajemnego nacisku imperjalistycznej ekspansji nie pozwala na żadne hamletyczne wahania, ani na wewnętrzne spory. Trzeba potrafić wszystko podporządkować sprawie budowania silnego państwa i trzeba umieć przełamać

Dzień kulturalny

S. P. DOC. TADEUSZ PISARSKI, zmarły w Krakowie, był ordynatorem oddziału urologicznego szpitala św. Łazarza i niezwykle cenionym w Polsce specjalistą urologiem — jako jedyny w Polsce habilitowany uczony w tej dziedzinie medycyny. S. p. docent T. Pisarski, ukończył wydział medycyny U. J., następnie pogłębił swą wiedzę studjami w Wiedniu, Berlinie i Kopenhadze, wydając szereg prac z zakresu urologji. — Jako chirurg - urolog zyskał sobie wielką sławę w Polsce, mając m. in. za pacjentów Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i byłego premjera prof. Bartla, przy których właśnie poparciu powstał w Krakowie oddzielny pawilon urologiczny. S. p. docent dr. Pisarski zmarł jak żołnierz na posterunku w czasie konsultacji lekarskiej.

NAJWIĘKSZE ORGANY ŚWIATA. W „hali kongresowej" zabudowań zjazdów partyjnych NSDAP w Norymberdze, zainstalowano największe organy świata. Podczas uroczystości zjazdu partyjnego, kompozycje uroczystościowe na organach wykona prof. Günther Ramin.

ZJAZD KLIMATOLOGICZNY W KRAKOWIE. Tutejsze towarzystwo lekarskie organizuje w dniach 5—6 września r. b. 2-gi ogólno - polski zjazd klimatyczny lekarski, na który złoży się szereg odczytów z dziedziny klimatologji i leczenia gruźlicy metodą uciskową.

Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe, kierować należy pod adresem prezesa tow. lek. dra Hugona Karwowskiego, ul Kościuszki. Wpisowe dla uczestników, łącznie z rodzinami, wynosi zł. 5.—.

ODNALEZIENIE GROBU TWÓRCY CZESKIEGO HYMNU NARODOWEGO. Naskutek usilnych starań, udało się odnaleźć na cmentarzu w Rotterdamie grób kompozytora czeskiego hymnu narodowego „Kde domov muj" Franciszka Skroupa. — Umarł on w Rotterdamie w roku 1862, i został pochowany na tamtejszym cmentarzu rzymsko - katolickim. Niemnici na grobie jego nie było żadnego nagrobka. Dopiero obecnie odnaleziono grób na podstawie numeracji grobów.

ODCZYT O „CHŁOPACH" REYMONTA W RIO DE JANEIRO. Prowadzące ożywioną działalność na polu zbliżenia między Polską i Brazylją Towarzystwo „Kościuszko" w Rio de Janeiro zorganizowało odczyt, poświęcony „Chłopom" Reymonta. Prelegentem był profesor Uniwersytetu paryskiego Robert Garric, który w odczycie swym przeprowadził analizę arcydzieła Reymontowskiego, podkreślając jego znaczenie w literaturze światowej. Piękna salę brazylijskiej akademji literatury, wypełniła po brzegi doborowa publiczność z prezesem akademji i posłem Rzplitej dr. Grabowskim na czele. Odczyt ten, który odezwał się szerokiem echem w prasie miejscowej, obudził żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer brazylijskich.

TELEFONICZNA... ROZMOWA GŁUCHONIEMYCH. Pewien dziennik berliński przeprowadził przy współpracy niemieckiego związku głuchoniemych ciekawy eksperyment. Po raz pierwszy w historji doszło do „rozmowy" telefonicznej pomiędzy głuchoniemymi na linji Berlin — Lipsk, za pomocą telewizji. Eksperyment udał się całkowicie. Przywódca związku głuchoniemych z Niemiec — Albreghs — oświadczył po eksperymencie, iż odpowiedni rozwój telewizji mógłby z pewnością wybitnie polepszyć los głuchoniemych, dając im temsamem więcej możliwości twórczej współpracy w państwie.

———



Olimpijskie wrażenia Kucharskiego

Kucharski po powrocie z Berlina, zabawił kilka dni w Poznaniu, następnie startował na międzynarodowych zawodach w Warszawie, zwyciężając słynnego murzyna kanadyjskiego Edwardsa. Bezpośrednio po powrocie do kraju Kucharski zakomunikował nam następujące swoje wrażenia olimpijskie:

„Miałem bardzo poważnych przeciwników w biegu na 800 mtr. Olbrzymi murzyn Woodroof, zwycięzca na tym dystansie, posiada niesamowicie długi krok i jest nie do pokonania. Wszyscy, którzy z nim biegli wydawali się karłami, statystującymi drobnem deptaniem na bieżni. Włoch Lanzi jest bardzo szybki i szczególnie groźny na finiszu. Kanadyjczyk Edwards, startujący już w trzecich igrzyskach olimpijskich mógł być przezemnie pokonany na finiszu, gdyby przesunięcie mety o 50 mtr. skracające ostatnią prostą nie zmyliło mojej orjentacji, tembardziej, że w przedbiegach tego przesunięcia nie było.

Pozostawiłem jednak za sobą dwóch doskonałych amerykanów, mogę więc być zadowolony z zajęcia 4-go miejsca.

Obecnie czuję się lepiej fizycznie niż w Berlinie i wiem, że dochodzę obecnie do szczytowej formy. W Berlinie byłem przeziębiony i przeleżałem nawet kilka dni w łóżku. Opieka lekarska na olimpjadzie nie była niestety dostateczna ze względu na to, że dwaj lekarze naszej ekspedycji kpt. Rettinger i Sidorowicz musieli się opiekować ogromną ekspedycją 150 osób, rozmieszczoną w 7-miu punktach Berlina. Pozatem pobyt w naszej wiosce olimpijskiej był bardzo miły. Mieliśmy własnego kucharza, który odżywiał nas dobrze, obficie i racjonalnie. Wieczorem mieliśmy kino i specjalne koncerty. Drwiny naszej prasy nazywającą polską wioskę olimpijską szpitalem, nie były pozbawione słuszności. Winę ponoszą częściowo lekarze, których liczba nie było dostateczna, następnie zbyt forsowny trening połączony ze zbyt gwałtowna zmianą normalnego trybu życia w obozie olimpijskim. Zaaranżowano wszystko zapóźno i przez to skok ze „zwykłego cywila" na olimpijczyka był zanadto raptowny.

Z Berlina wyjechałem na zawody do Drezna i Berna. W Dreźnie pobił mnie Woodroof w czasie 1:52,5 sek, podczas, gdy mój czas wynosił 1:52,6.

W Bernie, gdzie nie startowali Woodroof i Lanzi zająłem pierwsze miejsce.

Czuję, że dochodzę teraz do mojej szczytowej formy. W najbliższym czasie pragnąłbym startować zagranicą dla zdobycia dobrych wyników, zanim wycofam się zupełnie z życia sportowego. Niestety bowiem. jako urzędnik wydziału mierniczego Magistratu m. Lwowa, będę musiał poświęcić sport dla pracy zawodowej."

———

ZAWODY PŁYWACKO-KAJAKOWE W BRZEŻANACH

Brzeżany, 23. 8. W Brzeżanach odbyły się w niedzielę zawody kajakowo-pływackie, zorganizowane przez miejscowy Sokół. W zawodach dość licznie obesłanych wzięły udział kluby lwowskie i miejscowe. Wyniki osiągnięto następujące:

Zawody kajakowe:

Bieg panów na 1000 m.: 1) Chrzanowski (KPW) 6:24, 2) Wroński (Lechja) 6:28, 3) Gawor (Lechja) 6:30.

Bieg pań na 600 m.: 1) Sijakówna (Lechja) 4:12, 2) Leibschangowa (K. P. W.) 4:12:3.

Bieg panów na 1000 m. — dwójki: 1) Ciąglewicz—Banasik (KPW) 7:47, 2) Wroński—Grąbczewski (Lechja) 7:59.

Zawody pływackie.

100 m. na wznak: 1) Zemyr (Lechja) 1:32, 2) Jakimów (niest.) 2:15, 3) Zajst (Lechja) 2:27.

100 m. st. dowol.: 1) Bojko (Pog.) 1:22, 2) Zemyr (Lech.) 1:30. 3) Ziółtowski (Sokół) 7:38, 4) Zajst (Lech.).

400 m. st. dowol.: 1) Bojko (Pog.) 7:7, 2) Ziółtowski (Sokół) 7:38, 3) Bilecki (Sokół) 9:13.

200 m. st. dowol.: 1) Jakimów (niestowarzyszony) 3:58:6, 2) Lewicki (niest.) 4:16.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 2 (28) DZIEŃ WYŚCIGÓW
WTOREK, DNIA 25 SIERPNIA 1936

GONITWA I. Godz. 14.30: — 500 zł. (płoty). — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Fatma II. — N. N., Ostoja — chł. Herman.

GONITWA II. Godz. 15: — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m.

Iskra — N. N., Monika II. — N. N., Carmencita — ż. Bogobowicz.

GONITWA III. Godz. 15.30: — 800 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo - arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Flawja — ż. Sauerland, Faustyna — N. N., Ismael — ż. Bogobowicz, Namiestnik II. — ż. Olejnik, Rijad — ż. Ziemiański.

GONITWA IV. Godz. 16: — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Chojrak — ż. Sauerland, Grawelot — N. N., Misiurka — ż. Bogobowicz, Nagroda II. — j. Kozaczuk.

GONITWA V. Godz. 16.30: — 800 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.600 m.

Abu - Cheil — N. N., Czubuthan — ż. Olejnik, Gloriosa — N. N., Iram — ż. Bogobowicz, Okaryna — ż. Szyszko, Onyks — N. N., Rumba II. — chł. Jankiewicz, Sart — ż. Janusik.

GONITWA VI. Godz. 17: — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Amurath - Sahib — chł. Jankiewicz, Argus — ż. Ziemiański, Bakilla — N. N., Manitoba — p. Żarczewski, Minaret — ż. Bogobowicz, Riksha — ż. Janusik, Rubikon — j. Pietruczuk.

GONITWA VII. Godz. 17.30: — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Hipogryf — ż. Ziemiański, Little Barde — N. N., Nagroda II. — Kozaczuk, Prut (p. W. Verkay'a) — chł. Kucharski, Temida — j. Matuszewski.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Fatma II.,
2) Carmencita,
3) Stajnia Potockiego, Rijad,
4) Grawelot, Nagroda II.,
5) Sart, Czubuthan, Okaryna,
6) Minaret, Amurath - Sahib, Riksha,
7) Hipogryf, Temida.

* * *

KOMUNIKAT

Dnia 23 8. b. r., w gonitwie Nr. 5— za opieszałość i nieudolność na starcie, chł. Duńko, ukarany został grzywną w kwocie zł. 25.—. (Tadeusz Possart, sekretarz generalny).

Z EKSPEDYCJI NIEMIECKIEJ W HIMALAJE. Niemiecka ekspedycja w Himalaje komunikuje, iż osiągnęła teren Sikkim i założyła już główny obóz ekspedycji nad lodowcem Zemu. Ekspedycja ta składa się z 4 alpinistów niemieckich oraz 55 tubylców. Kierownikiem wyprawy jest znany alpinista niemiecki Paweł Bauer - Landshut, pod którego kierownictwem odbyły się pierwsze niemieckie wyprawy himalajskie w roku 1929 i 1932.

wszystkie opory, całą koalicję sił odśrodkowych, wskrzeszoną po śmierci Piłsudskiego dla wywrócenia fundamentów.

O NOWY ZESPÓŁ I PODSTAWY DZIAŁANIA.

Gdzie szukać w dzisiejszem politycznem życiu polskiem siły, zdolnej do realizacji tych zadań i do kontynuacji wielkiego dzieła? Czy może jest gdzieś gotowa, zaprawiona w pracach dawnych, a dzisiaj jeszcze sposobna w dawnej postaci do spełniania nowych zadań? Niema takiej siły gotowej i trzeba ją dopiero wytworzyć, trzeba zespolić rozrzucone pierwiastki twórcze do wspólnego działania.

Bo nie jest taką siłą, ani żadna z partyj, spętanych sekciarstwem, przesiąkniętych do szpiku kości staremi zawiściami i przejętych walką o przebrzmiałe, anachroniczne sprawy. Nie jest nią tembardziej żadna warstwa czy klasa społeczna, której kolej dziejowa według djalektyki Marksa miałaby przychodzić,*) bo żadna klasa, tylko twórcze siły, ze wszystkich warstw się rekrutujące, mogą prowadzić współczesny naród. Nie jest żadna, najbardziej zasłużona organizacja, ludzi, złączonych czynami w przeszłości ubiegłego okresu dokonanemi, bo nowe zadania mają nową treść i wymagają świeżego zespołu pierwiastków, choćby ich najwięcej ta lub inna organizacja mogła dostarczyć. I nie może nią być wreszcie żaden „front młodych", ludzi w pewnym wieku, bo dzisiejsze młode pokolenie żadnej jedności wewnętrznej ani siły realizacyjnej nie przedstawia, a z drugiej strony doktrynerskie ograniczenie się do młodości w znaczeniu metrykalnem i fizycznem, byłoby zasadą nierozsądną i oczywiście szkodliwą. I nie może być wkońcu taktyczna jakaś kombinacja, kartel interesów, sprytna „siuchta" klik, koalicja sytych mobilizowana przeciw głodnym, albo zasłużonych przeciw nowym, twórczym ambicjom. Nie może być, bo wtedy nie byłoby mowy o dopływie świeżej energji i idealizmu, więc o kontynuacji dzieła i ciągłości rozwoju. Młode żywioły wziąćby musiały kierunek rewolucyjny.

Siłą tą może się stać tylko nowy zespół pierwiastków, wydobyty ze świeżych, żywotnych pokładów świadomości narodowej, przebijający się z mocą poprzez skorupę skostniałych anachronizmów, poruszany przez żywe ideały przyszłości i zdolny do ofiarnej walki za ich zwycięstwo, Może być tylko nowy ruch nie zstępujący z wyżyn, ale idący w górę. ożywiony nowemi ideami i formujący nowe hasła. Nowy ruch, zwarty duchowo ale nie ograniczany do żadnej grupy ani pokolenia, ruch tem silny, że wysuwając świeże ideały zapuścić może korzenie wszędzie w polskich sercach, bez granic zgóry danych, przeniknąć ożywczym prądem całą świadomość narodową.

KONTYNUACJA I REWOLUCJA.

Siła ta jednakże ma swoje punkty oparcia i ramy naturalne, ma podstawy, których będzie bronić, autorytet, który mu przewodzi i tradycję, którą kontynuuje. Tym punktem stałym, są zręby organizacji państwowej, gotowe i olbrzymim wysiłkiem wzniesione, nad których utrwaleniem i dalszą budową trzeba pracować. Gotowe zręby, czyli siła zbrojna, ustrój konstytucyjny i autorytet moralny Wodza Naczelnego.

Rozwój życia narodowego winien być stale wykładnikiem dwu pierwiastków: kontynuacji i rewolucji.

Muszą w niem być punkty stałe, podstawy i nawarstwowienia nienaruszalne. Jedynie ciągłość pracy pokoleń i systematyczna wytrwałość wysiłków tworzy wielkie dzieła, tylko narody zdolne do ciągłości rozwoju zbudowały silne państwa, tylko narody, które w każdem pokoleniu nie zaczynają odnowa, zasługują na miano wielkich. Tej ciągłości i wytrwałej kontynuacji trzeba Polsce zwłaszcza dzisiaj, gdy świeżo założone fundamenty państwa, wystawione są na ogniową próbę zewnętrznego nacisku i wewnętrznego rozprzężenia.

Ale trzeba i rewolucji. Trzeba ciągłego odrzucania tego, co nagromadziło się w naszej świadomości i ciąży na życiu, jako destrukcyjna siła anachronizmów trwających siłą inercji. Szeroka koalicja tych anachronizmów sprzymierzonych z obcemi wpływami, ogarnia dzisiaj nasze życie społeczne wsteczną falą i podmywa fundamenty konstytucyjne odbudowanego państwa.

Przeciw tej fali, trzeba rewolucji pojęć i młodego impetu idei narodowo - państwowej.

Rewolucji wśród ludzi i w ludziach, wewnątrz ich świadomości.

(C. d. n.)

*) Uparcie tę marksowską ideę lansuje ostatnio, odnośnie do warstwy chłopskiej, właśnie... konserwatywno-liberalny i ziemiańsko - lewjatański „Czas".

DZIEŃ GOSPODARCZY

Trzeba przygotować akcję na okres po zakończeniu robót we Lwowie

(—) Jeszcze kilka tygodni; a na najgłówniejszych odcinkach pracy we Lwowie zwłaszcza budowlanych notować zaczniemy zaprzestanie robót. Sezon ma się ku końcowi, a wraz z nim wypełza jak rok rocznie zagadnienie bezrobcia. Przypominamy je, gdyż nie jest rzeczą wskazaną, by zastał nas nieprzygotowanych, względnie, by siłą faktu zwalił się na nasze barki w chwili ostatniej.

Powiedzmy wyraźnie, że w sezonie tegorocznym nie wykonano tych prac, których realizacji spodziewaliśmy się na początku sezonu. Nie mamy rzecz naturalna na myśli inwestycyj drogowych, kanalizacyjnych, które na każdym kroku zależne są od kredytów z Funduszu Pracy. Miasto wydało wszystko, co wzakresie swego uszczuplonego budżetu wydać mogło. Między innemi z funduszów przedsiębiorstwa miejskiego wykończony zostanie poważny gmach administracyjny M. Z. E.; stanie pod dachem z innych źródeł Dom Żołnierza i jeszcze jakiś mały objekt, a pozatem reszta na całej linji zawiodła. Więc projektowany gmach sądowy, mimo iż ma tak gorącego orędownika, jakim jest prezes S. A. Zbrowski, wisi nadal w powietrzu, gmach P. K. O. znajduje się w stanie rozbiórki i takich przykładów jeszcze kilkanaście.

Zawiodło również w dużej mierze budownictwo prywatne, gdyż zasób kredytów na ten cel okazał się zbyt szczupły. Z funduszów społecznej ofiarności wybudowane zostaną i oddane zostaną do dyspozycji baraki dla bezdomnych na Hołosku. Mimo więc dużych starań i zabiegów rynek pracy nie był w sezonie bieżącym tak szeroki, jak się tego spodziewano.

Sytuację pogorszyły również wiosenne fale strajkowe, które opóźniły prace o kilka tygodni. Mamy wrażenie, że robotnicy odczują to na okresie korzystania z zapomóg z funduszów bezrobocia na własnej skórze, gdyż wielu z nich nie będzie mogło poprzeć swych pretensyj, wymaganą ilością przepracowanych tygodni (104 dni). Jest wprawdzie tendencja, by prace zwłaszcza miejskie prowadzić jak najdłużej; wiele jednak zależeć będzie od możliwości atmosferycznych, a w pewnej części od dalszych kredytów.

Jakkolwiek więc wypadki się potoczą liczyć się należy we Lwowie, w sezonie bieżącym z poważniejszą falą bezrobocia niż w okresie poprzednim.

W najwyższem swem nasyceniu w sezonie r. 1935—36 szacowano bezrobocie we Lwowie na około 30.000 osób. W sezonie r. 1936—37 do cyfry tej zmuszeni będziemy dodać około 2.000 robotników z t. zw. corocznego przyrostu, wchodzących na rynek pracy.

Uważamy, że przypomnienie tej cyfry jest naszym obywatelskim obowiązkiem i w tej myśli kierujemy apel pod adresem społeczeństwa, by sprawę bezrobocia wzięło już dziś na stół swych trosk. Wierzymy, że Zarząd Miasta odda do dyspozycji wszystkie możliwe i dostępne mu środki pomocy; wiemy jednak, że środki te w dużym odsetku zależą od kredytów, leżących poza kompetencją samorządów. Kredyty te i środki, jak się w latach ostatnich przekonać zdołaliśmy, są jednak dość ograniczone i niewystarczające. I tu przyjść winno z pomocą społeczeństwo, a wierzymy że przyjdzie. Rychło więc zawiązać się winien komitet społeczny, który tę sprawę w porozumieniu i przy ściślej współpracy z Zarządem Lwowa ujmie w ręce. Wypadki, których świadkami byliśmy na wiosnę roku bieżącego, nie mogą nas zastać nie przygotowanymi.

W obronie handlu małomiasteczkowego

W czasie przeprowadzanych inspekcyj, minister spraw wewnętrznych stwierdził, że niektóre gminy miejskie przenoszą targi z rynku na miejsca położone poza zabudowaniami miejskimi. Akcja ta, zapoczątkowana w latach lepszej konjunktury gospodarczej w celu podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego miasta, obecnie w realizacji swej trafia na zmienione warunki ekonomiczne i musiałaby pociągnąć dla mieszkańców danego miasta ujemne skutki.

Ryn : w rozplanowani" naszych miast zajmuje z reguły miejsce centralne i jest ośrodkiem handlu. Likwidacja więc rynku, jako miejsca targu zagrażałaby niejednokrotnie bytowi sklepów, położonych dookoła tego rynku, podważałaby, a nawet mogłaby doprowadzić do upadku szereg placówek i warsztatów pracy.

Dowiadujemy się, że wychodząc z takich założeń, minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast pismo okólne, z prośbą o zwrócenie uwagi zarządom miej., by zaniechały przenoszenia miejsca targów z dotychczasowych rynków, w dążeniach zaś swych do podnie sienia stanu sanitarnego i estetycznego miast, ograniczały się do utrzymywania w należytej czystości rynków i obsadzania drzewami chodników po bokach rynku.

Jedynie w wypadkach, kiedy przeniesienie targu jest zgodne z interesem i życzeniami ludności, oraz gdy podyktowane jest koniecznością, powstałą na tle lokalnych warunków terenowych, zabudowy, czy innych względów ważnych, zarządy miast powinny oznaczyć nowe miejsce targów w sposób gwarantujący wygodę zarówno rolników — dostawców, jak i kupujących oraz osób zawodowo trudniących się handlem.

Zjazd przedstawicieli kas bezprocentowych

W Warszawie odbywa się zjazd przedstawicieli bezprocentowych kas chrześcijańskich. Zjazd ma przebieg nader poważny i owocny. Komitet zjazdu zarejestrował do dnia 20 b. m., 54 kas bezprocentowych lub „nisko procentowych" na terenie kraju, założonych w celu popierania drobnego handlu i rzemiosła.

Kasy te istnieją wyłącznie z funduszów i składek prywatnych. Jest ich jednak mikroskopijnie mało w porównaniu z kasami żydowskiemi.

Bezprocentowe kasy żydowskie istnieją od roku 1920. Według „Wiadomości Statystycznych," z roku 1935 (Nr 4) było ich 722 (siedemset dwadzieścia dwie!) obecnie zaś liczba ich wzrosła niemal dwukrotnie. Podstawą tych kas jest międzynarodowy fundusz żydowski i, kredyty rządowe. Subwencje państwowe wyniosły: w roku 1933-34 — 42.550 zł., a w roku 1934-35 — 97.750 zł.! Kredyty w B. G. Kr. w roku 1933-4 wyniosły 496.850 zł., a w roku obecnym 500.000, przyczem procenty płaci Fundusz Pracy. Najwięcej kas bezprocentowych ma Warszawa, bo aż 94, po niej Białystok (67), Kielce (66), Lublin i Lwów po 65, Wilno (64), Łódź (48), Kraków (44) i t. d. — najmniej zaś ma Poznań, bo tylko jedną, na całem Pomorzu jest ich dwie, na Śląsku trzy.

Zjazd między innemi domaga się równouprawnienia dla wszystkich kas bezprocentowych w Polsce. Dodać należy, że nie wszystkie chrześcijańskie kasy bezprocentowe biorą udział w zjeździe. We Lwowie o ile nam wiadomo instnieje kilka kas bezprocentowych, a na zjazd z niewiadomych przyczyn nie zostały zaproszone.

Komitet zjazdu przedstawicieli kas chrześcijańskich prosi kasy prowincjonalne o łaskawe zgłaszanie swych adresów. W zgłoszeniu takiem należy wymienić: 1) dokładny adres, 2) charakter kasy (bezprocentowa, na małem oprocentowaniu, dobroczynna, spółdzielcza i t. p.) 3) obroty pieniężne, 4) skąd czerpie fundusze, i 5) kto wchodzi w skład zarządu.

Zgłoszenia te należy przesyłać pod adresem Komitetu: Warszawa, Książęca 6, m. 11.

Zniżki kolejowe na XVI Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XVI. Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, oraz Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" w czasie od 3—17 września br. zniżkę na kolejach polskich w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach i Agencjach Polskiego Biura Podróży „Orbis", biurach Wagons-Lits-Cook, oraz ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

Kartę uczestnictwa należy przy zakupnie pełnego biletu do Lwowa ostemplować w kasie stacyjnej, względnie w Biurze Podróży, gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdowej. W Biurze Administracyjnem na placu Targów Wschodnich otrzyma właściciel karty uczestnictwa nalepkę Ligi Popierania Turystyki za opłatą w kwocie zł. 2.50, upoważniającą do korzystania ze zniżki kolejowcj. Prócz zniżki w drodze powrotnej karta uczestnictwa uprawnia do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi Wschodnie i Wystawę „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką", oraz bezpłatnego otrzymania karnetu z kuponami uprawniającemi do zniżek pobytowych (hotele, restauracje), jakoteż do zniżkowych cen wstępu do Muzeów miejskich i prywatnych, Panoramy Racławickiej, Dioramy miasta Lwowa, teatrów miejskich, kinoteatrów itp.

Podkreślamy, że koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej jest posiadanie karty uczestnictwa już w chwili wyjazdu i ostemplowanie jej przy zakupnie biletu do Lwowa.

„Gorączka naftowa" w Gorlickiem

Odkrycie bogatych złóż ropy naftowej w Zagłębiu Gorlickiem wywołało w tych stronach prawdziwą „gorączkę naftową". Przemysłowcy naftowi wykupują tereny i budują wiele szybów i wież wiertniczych, które są wznoszone nawet na przedmieściach miast Gorlice, Biecz i Jasło.

Przywóz złota do Polski

Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach, odlewach, nie mających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci przez osoby, przyjeżdżające do Polski — do wysokości równowartości sumy 5.000 zł. na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości, przekraczającej kwotę 5.000 zł. na jedną osobę, jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to powinien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. Zgłoszenie musi zawierać rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres w kraju właściciela złota.

Dopływ złota do Ameryki

W tych dniach otrzymał nowojorski Federal - Reserve - Bank większy transport złota z Francji na ogólną sumę 7,243.000 dol., oraz za 1,184.000 dol. z Meksyku, za 346.000 dol. z Anglji i za 189.000 dol. z Indyj.

Równocześnie depozyty złota obcych banków emisyjnych w Federal - Reserve - Bank zwiększyły się o 1,184.000 dolarów.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 24 sierpnia

Belgi belgijskie 89.88 — 89.45, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół. — floreny holenderskie 361.62 — 360, franki francuskie 35.06 — 34.90, franki szwajcarskie 173.54 — 172.70, funty angielskie 26.80 — 26.64, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.59 — 118.75, korony norweskie — 134.58 — 133.60, korony szwedzkie 138.23 — 137.25, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.82 — 11.60, marki niemieckie — 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 149 — 144.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 63 i pół — 2-ga emisja 62 i 1/4, 5 proc. poż. konwersyjna 48, 4 proc. poż. dolarowa 48 i jedna czwarta, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.38.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 96, Warszawski Cukier 27 i pół, Lilpop 12 i pół, Norblin 60, Starachowice 32 i trzy czwarte.

Tendencja przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgja 89.70 — 89.88 — 89.52, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 360.90 — 361.62 — 360.18, Kopenhaga 119.30 — 119.59 — 119.01, Londyn 26.73 — 26.80 — 26.66, N. Jork 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych, 5.30 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.31 i pół, 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, Oslo 134.25 — 134.58 — 133.92, Paryż 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 137.90 — 138.23 — 137.57, Szwajcarja 173.90 — 173.54 — 172.86, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.80, — Helsingfors 11.82 — 11.76, Montreal 5.31 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 503 i jedna szesnasta, Paryż 76.38, Praga 12.50 i pół, Medjolan 63.93, Zurych 15.43 i trzy czwarte, Amsterdam 7.41 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i trzy czwarte, Londyn 15.43 i pół, Paryż 20.20 i jedna ósma, Medjolan 24.17 i pół, Belgja 51.80, — Amsterdam 208.32 i pół, Oslo 77.55, Kopenhaga 68.90, Sztokholm 79.57 i pół, Berlin 123.40.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy czwarte, — Londyn 76.39, Medjolan 119.30, Belgja — 256.40, Zurych 495.00, Amsterdam 1031 i jedna czwarta, Praga 62.70, Berlin 611.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 24 sierpnia

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach.

Pszenica lekko potaniała.

W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50, pszenica zbiorowa 19.25 — 19.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe w bloku	2.80 „
Masło stołowe	2.60 „
Masło kuchenne	2.40 „
Twaróg świeży	0.60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr. —	2.40 „

Wiadomości bieżące

25 sierpnia 1936

Wtorek
Ludwika kr.
Jutro: M. B. Częst.
Wschód słońca 4·35
Zachód „ 18·41

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Środa, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trafika pani generałowej".

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Jej Ekscelencja Babka".
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: Pierwszy film plastyczny na czele Ciekawego tygodnia kina „Casino".
CHIMERA: „Bohater mimowoli" Szöke Szakall.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Z pamiętnika detektywa" oraz „Byli sobie dwaj hultaje".
GRAŻYNA: I. „Noc karnawałowa" — Iwan Możżuchin. II. „Wacuś" — Adolf Dymsza.
KOPERNIK: „Kwiat Hawai" z Martą Eggert.
MARYSIEŃKA: „Serca ze stali".
METRO: „Melodje cygańskie" (Charles Boye i Lorette Joung).
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
PALACE: „Komedjant" — (Rudolf Förster, Chrisl Mardayn, Hans Moser, Hilde v. Stolz).
PAN: „Kobieta bez maski" i „Cały Paryż śpiewa".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Złoto" z Brygidą Helm.
STYLOWY: „Najpiękniejszy dzień mego życia" oraz Rewja.
ŚWIT: „Złoto" z Brygidą Helm.
TON: „Piekło Chin".
UCIECHA: „Tajemnica Dra Chandlera" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „PRAGA".

— TEATR WIELKI. Dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem, świetna komedja Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa", która okazała się równie aktualną jak przed laty i tak samo jak wówczas wywołuje na widowni salwy śmiechu i oklasków. Jest to niewątpliwie najdowcipniejsza komedja, jaką w ostatnich czasach grano na scenie lwowskiej. Obsada premjerowa. — Reżyserja K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI — nieczynny.

— WE ŚRODĘ WSZYSTKIE MIEJSCA W TEATRZE WIELKIM PO 1.— ZŁ. — Pragnąc jak najszerszej publiczności udostępnić zobaczenie cieszącej się niesłychanem powodzeniem „Trafiki pani generałowej", która z tem przedstawieniem schodzi nieodwołalnie z afisza, dane będzie w środę przedstawienie, na specjalnie dogodnych warunkach, wszystkie bowiem miejsca w Teatrze, zarówno w lożach jak i na parterze, z wyjątkiem III. piętra, kosztować będą tylko 1 zł. Bilety rozdzielone zostaną drogą losowania w odcinkach p 1, 2 i 3 miejsca, aby umożliwić skorzystanie z tej wyjątkowej okazji także i rodzinom. Rozdział biletów odbywa się w kasie miastowej Teatrów Miejskich pl. Marjacki 9 — (Fot - Abo - Rad, tel. 226-56), a przed przedstawieniem także przy kasie Teatru Wielkiego. Miejsca III piętra po cenach normalnych.

Obrońcy Lwowa witają gen. Tokarzewskiego

Ze względu na to, że gen. Tokarzewski, dowódca O. K. VI — jak to już donieśliśmy — przybył do Lwowa z niedzieli na poniedziałek w nocy, i na dworcu nie było żadnych powitań, wczoraj w godzinach południowych przyjął p. Generał w swoim gabinecie delegację Obrońców Lwowa, w imieniu których prowadzący delegację prezes Związku Obrońców Lwowa i prezydent miasta dr. Ostrowski zwrócił się do gen. Tokarzewskiego z następującem powitaniem:

„W imieniu Związku Obrońców Lwowa śpieszymy powitać Cię Panie Generale we Lwowie i wyrazić naszą gorącą radość, że Pan Generał przebywać będzie odtąd tu z nami we Lwowie, jako nietylko najwyższy zwierzchnik wojska na ziemiach południowo - wschodnich, ale jako i nasz zwierzchnik. My Obrońcy Lwowa z listopada 1918 zachowujemy stale i we wdzięcznej pamięci te chwile z dni listopadowych, gdy pod Twojem Panie Generale dowództwem szliśmy do zwycięstwa w pełni świadomi, żeś Panie Generale śpieszył do Lwowa, aby miasto oswobodzić i na zawsze złączyć z Rzplitą. Wierzymy Panie Generale, że jak przed laty poprowadziłeś nas do zwycięstwa i oswobodzenia miasta, tak obecnie obejmiesz znowu nad nami dowództwo, ażeby w obecnym okresie pokierować nami i naszą pracą, dla dobra, chwały i potęgi wojska i Państwa. Oddajemy się pod Twoje rozkazy Panie Generale!"

Gen. Tokarzewski podziękował bardzo serdecznie za powitanie, oświadczając, że jest Lwowianinem, kocha miasto, pragnie jego rozwoju, oraz wierzy, że wspólnemi siłami i przy bożej pomocy będziemy mogli pracować wspólnie dla dobra Państwa i miasta.

Następnie p. Generał przyjął delegację Towarzystwa Badania Historji Lwowa, która wręczyła mu ozdobnie oprawne swoje wydania. Wczoraj wieczorem o godz. 19-tej p. Generał odwiedził obrońców Lwowa w ich lokalu przy ul. Rutowskiego 11.

Obrona Narodowa ma pierwszeństwo

W wyniku narad gabinetowych postanowiono, że polityka japońska na przyszłość będzie kierowała się następującemi linjami wytycznemi. Przedewszystkiem obrona narodowa, zarówno lądowa, jak i morska, będzie miała pierwszeństwo przy ustalaniu przyszłych budżetów. Pozatem przewiduje się reformę systemu podatkowego. Dalej — szczególny nacisk ma być położony na rozwój przemysłu i handlu drogą szczególnego pielęgnowania polityki surowcowej; przewidziane jest pozatem wprowadzenie państwowej kontroli nad produkcją elektryczności. Jako dalsze punkty programu figuruje specjalne popieranie i rozbudowa lotnictwa cywilnego oraz przedłużenie okresu przymusowego początkowego nauczania.

W dn. 19 b. m. minister finansów Baba podał do wiadomości przybliżone ogólne liczby preliminarza budżetowego, oparte na przedstawionych mu nowych żądaniach poszczególnych ministerstw. Wydatki mają wynieść 3.200 miljonów jen, czyli o około 900 milj. yen więcej, niż ostatnio. O stronie dochodowej nie zakomunikowano żadnych szczegółów, przypuszcza się jednak, że trudna sytuacja gospodarcza nie pozwoli na odpowiednie zwiększenie wpływów podatkowych. Resorty obrony narodowej są w nowym budżecie wydatków wyraźnie uprzywilejowane. Wzmożony wpływ wojskowych na gospodarkę finansową daje prasie asumpt do wyrażenia przypuszczenia, że w najbliższym czasie dojdzie do decydującej rozgrywki o losy obecnego gabinetu.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Ścibor - Marchocki Andrzej, właść. dóbr — Uszkowice, Inż. Łuczycki Leonard — Jarosław, Mgr. Braun S., aptekarz — Grzymałów, Mikułowa Jadwiga, żona urzędnika państw. — Warszawa, Inż. Schaum R. — Stanisławów, Buschow Paul, kupiec — Singapore, Rogalski Włodzimierz, urzędnik urzędu Poczt. — Brzozów, Strassmann Adolf, przemysłowiec — Warszawa, Wyrzykowski Jan, kupiec — Strzyżów, Dr. Stroiński Józef, adwokat — Zamość, Sitkiewicz Stanisław, urzędnik państw. — Warszawa, Rappaport Stefanja — Drohobycz, Dr. Surewicz Zygmunt, adwokat — Warszawa, Sowa Władysław, prokurent Banku — Kraków, Kopczyński Michał, prof. — Kopyczyńce, Perlmutter F. — Łódź, Por. Bielawski Roman — Katowice, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Furmańczuk Władysław, urzędnik — Kałusz, Dr. Kimmelmann Adolf wł. dóbr — Wolica, Dr. Staniewicz Roman, konsul — Warszawa, Mondschein Artur, urzędnik Katowice, Neese Ryszard, kupiec — Gdańsk.

— UKRAIŃSKIE PIEŚNI LUDOWE — W RADJO. Pieśń ukraińska ma w sobie bogatą skalę uczuć: od dziarskiego, szalonego kozaka i wichrowej kołomyjki do poważnych, epicznych dum i heroicznych pieśni bojowych. Ukraińscy kompozytorzy stworzyli z niej prawdziwe arcydzieła. Pieśń ta, w wykonaniu słynnnego zespołu dyr. Kotka, odbywa dziś tournee po całej Polsce. — Te właśnie pieśni, ujęte artystycznie przez współczesnych kompozytorów ukraińskich Barwińskiego, Rewuckiego i Rudnickiego, usłyszymy dziś, we wtorek o godzinie 21.30 w wykonaniu kompozytora A. Rudnickiego i jednej z najlepszych solistek ruskich Marji Sokół.

— SYMFONJA DNIA LETNIEGO. Reportaż muzyczny Celiny Nahlik. Cofa się noc, odczuwa to przyroda, rozlega się cichy szczebiot ptaków, gra w kwiatach lekki wiaterek, potoki śmieją się srebrzyście do wschodzącego słońca, rozlega sie — symfonja dnia letniego. Symfonję tę usłyszymy w przepięknym reportażu muzycznym, dziś, we wtorek, o godzinie 22.15. Autorką reportażu jest artystka opery, speakerka Rozgłośni lwowskiej Celina Nahlik.

— ZMARLI WE LWOWIE: Abraham Majes lat 68 tragarz, Kisiel Sachs lat 74 szkolnik. Estera Kosser lat 49, żona kupca. Izrael Paster lat 73 kupiec. Zofja Koszołyńska lat 86 wł. realności. Wiktorja Kropowa lat 82, wł. realności. Marja Schmydtowa lat 78, wdowa po obywat. ziemskim. Malwina Bayer lat 33, żona krawca. Zofja Brandt lat 4, córka kuśnierza. Salomon Hoch lat 64, kupiec. Lola Heinberg lat 25. Szymon Führer lat 74, mistrz ślusarski. — Marja Szywała lat 32, żona rolnika. Stefan Nanyniec lat 49, rolnik. Kajetan Lisiewicz lat 63, radca Wydz. Samorząd. Bogumiła Grochowska 2 mies. Teodor Czyżyk lat 24. stolarz. Marja Galińska, wdowa, lat 74. Zofja Podłowska lat 19. Katarzyna Rachel lat 72, służąca. Zofja Barańska lat 28 manicurzystka. Salomon Anmeldung lat 72 kupiec. Józer Mazurek lat 3, syn zarobnika. Anna Zotańska lat 64, żona biletera.

— P. WOJEWODA BIŁYK NA LUSTRACJI POWIATU SKAŁACKIEGO I ZŁOCZOWSKIEGO. P. Wojewoda Biłyk odbył lustrację powiatu skałackiego, następnie udał się do Złoczowa, gdzie dokonał lustracji Starostwa i interesował się rozbudową miasta Złoczowa.

— WICEPREZ. DR. JAN WERYŃSKI ROZPOCZĄŁ URLOP WYPOCZYNKOWY. Wiceprezydent miasta dr. Jan Weryński rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu zastępować go będzie Wiceprezydent Irzyk

— INSPEKTORATY KOLEJOWE W STANISŁAWOWIE, TARNOPOLU I PRZEMYŚLU. W związku z bliską reorganizacją administracji kolejowej pod hasłem decentralizacji, zainteresowane czynniki komunalne czynią starania o pozyskanie inspektoratów kolejowych dla tych miast, które niewątpliwie podniosłyby się gospodarczo, wskutek powiększenia ilości urzędów i urzędników. Po Stanisławowie, który czynił w kierunku uzyskania inspektoratu kolejowego usilne starania, czyni także Tarnopol i Przemyśl obecnie zabiegi o uzyskanie tych urzędów.

— PROLONGATA MANDATÓW CZŁONKÓW KOMISYJ DYSCYPLINARNYCH DLA URZĘDNIKÓW MIASTA LWOWA. Prezydent miasta Lwowa prolongował wszystkie mandaty członków organów dyscyplinarnych dla urzędników i funkcjonarjuszy miejskich do czasu powołania komisyj dyscyplinarnych na podstawie nowych przepisów, obowiązujących pracowników komunalnych.

Zarząd budowy Domu Żołnierza

Pod przewodnictwem prez. dr. Ostrowskiego w obecności generała Czumy jako wiceprezesa oraz przedstawicieli wojskowości odbyło się posiedzenie zarządu budowy Domu Żołnierza. Po krótkiej dyskusji uchwalono w związku z ostatnim strajkiem budowlanym podwyższyć cenę robocizny dla przedsiębiorcy budowy. Z kolei przyjęto do wiadomości utworzenie powszechnego teatru dla żołnierzy przez referat oświatowy wojskowości. Teatr ten przez próbne dwa miesiące mieścić się będzie w Teatrze Rozmaitości gdzie Zarząd miasta użyczył na ten cel salę i dekoracje. Z powodu zwiększonych kosztów na budowę Domu Żołnierza, Zarząd T-wa apeluje gorąco do szerokich sfer naszego społeczeństwa i do przyjaciół żołnierza polskiego, aby choć skromne datki składali na rzecz budowy tego domu w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, gdzie Dom Żołnierza posiada swe konto.

Przyznawanie medali za wojnę i 10-lecie

Osoby urodzone w latach 1883 i młodsze, ubiegające się o przyznanie prawa do medalu za wojną lub 10-ciolecia, powinny kierować prośbę do tej P. K. U., w której ewidencje są prowadzone, podając w nich datę urodzenia oraz dokładny adres zamieszkania. Osoby urodzone w latach 1882 i starsze wnoszą prośby o te medale do tego D. O. K. na terenie którego zamieszkują.

Do prośby winny dołączyć dowody stwierdzające służbę w W. P. oraz podać datę urodzenia, miejsce zamieszkania i zawód. Począwszy od dnia cgłoszenia prośby w sprawie medali kierowane przez zainteresowanych do D. O. K. zamiast do właściwych P. K. U. pozostaną bez rozpatrzenia.

— RODZINA Ś. P. BOLESŁAWA POLITYŃSKIEGO, Marjana Reczyńskiego - Hisingera, Wincentego Ziemiańskiego, Michała Ochęduszko, uczestników powstania 1863 r., prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o jawienie się w biurze przy ul. Kurkowej 12, parter w godzinach rannych lub wieczornych, względnie pisemne zgłoszenie.

— NA TARGI WSCHODNIE DO LWOWA! Rokrocznie organizowane na terenie miasta Lwowa Targi Wschodnie, cieszą się dużą popularnością, nietylko na terenie naszego Państwa, ale sława ich sięga poza granice Polski. Tegoroczne Targi zapowiadają się imponująco, szereg eksponatów krajowych i zagranicznych zainteresuje zwiedzających, gdyż niema dziedziny gospodarczej lub przemysłowej, któraby na Targach nie była reprezentowana. W związku z Targami Wschodniemi, organizowane będą we Lwowie rozmaite imprezy, które pozostawią w zwiedzających niezatarte wspomnienia. — Liga Popierania Turystyki, chcąc umożliwić zwiedzanie Targów, przystępuje do zorganizowania szeregu wycieczek z Tarnopola, Złoczowa, Stryja, Borysławia, Przemyśla i Stanisławowa do Lwowa w dniach 6 i 13 września b. r. Bliższe informacje w najbliższym komunikacie.

— NA ZAWODY O PUHAR GORDON - BENNETA DO WARSZAWY! — Chcąc umożliwić szerokim masom lwowskiej publiczności wzięcie udziału w zawodach balonowych, które odbędą się dnia 30 sierpnia w Warszawie, organizuje Liga Popierania Turystyki łącznie z Dyrekcją Kolejową, wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Warszawy. Koszt przejazdu tym pociągiem w obie strony wraz z biletem wstępu na zawody, wynosi 16 zł. Odjazd ze Lwowa nastąpi dnia 29 sierpnia b. r. w godzinach wieczornych. Wycieczka zabawi w Warszawie przez dwa dni. Bilety będą do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— NA TARGI WSCHODNIE DO LWOWA! Chlubnie zapisane w dziejach gospodarczych naszego miasta Targi Wschodnie, zapowiadają się w tym roku naprawdę imponująco. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie, jakie wzbudza ta impreza, Liga Popierania Turystyki, przystąpi do zorganizowania szeregu pociągów popularnych z Tarnopola, Złoczowa, Stryja, Borysławia, Przemyśla i Stanisławowa do Lwowa w dniach 6 i 13 września b. r. Szczegółowe informacje podamy w najbliższych komunikatach oraz afiszach. A zatem niechaj hasłem naszem będzie: „Na Targi Wschodnie do Lwowa".

Nadużycia w Żyd. Gminie Wyznaniowej

Dowiadujemy się, że od dłuższego czasu toczą się dochodzenia prokuratorskie w sprawie gospodarki na terenie żydowskiej Gminy wyznaniowej we Lwowie. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został zarząd.

W dniu ubiegłym władze nadzorcze postanowiły zawiesić członków dotychczasowego zarządu żydowskiej Gminy wyznaniowej w ich działalności, a równocześnie mianowany został komisarzem rządowym sędzia Sądu okręgowego we Lwowie p. Weichert, który w najbliższych dniach obejmie w Gminie wyznaniowej urzędowanie.

Egipcjanie we Lwowie

W poniedziałek rano do Lwowa przybyła wycieczka, złożona z 50-ciu Egipcjan. Egipcjanie wracając z podróży po Europie i zatrzymali się we Lwowie przez jeden dzień celem zwiedzenia miasta i jego zabytków, poczem odjechali do Bukaresztu. Jak się dowiadujemy, w skład wycieczki wchodzą studenci z Kairu.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Zagadnienie budowy gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej

Towarzystwo Studjum Maszynowego i Elektrotechnicznego we Lwowie oraz Komitet budowy gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej, dołączyło do memorjału, jaki złożył Zarząd Miejski m. Lwowa, swe postulaty, dotyczące budowy gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej.

W postulatach tych, podpisanych przez prof. E. T. Geislera i prof. inż. Z. Ciechanowskiego, podniesiono, że obecne pomieszczenia Politechniki Lwowskiej zbudowane zostały przed przeszło 50-ciu laty i były obliczone na kilkuset studentów wszystkich Wydziałów. Od tego czasu po dzień dzisiejszy stale wzrasta ilość studjujących tak, że obecnie na jeden tylko Wydział, a to mechaniczny, uczęszcza 1.000 studentów.

Równolegle z tym, bardzo wielkim wzrostem ilości studjujących, miał miejsce w ciągu tych lat niesłychany rozwój techniki maszynowej i elektrycznej, powstały też zupełnie nowe działy wiedzy a dawne uległy silnemu zróżniczkowaniu i specjalizacji. Powstało i nadal musi powstać szereg nowych Katedr i Zakładów.

Zasadniczej zmianie uległ również sposób kształcenia inżynierów, który dziś oparto prawie całkowicie na ćwiczeniach bądź laboratoryjnych, bądź konstrukcyjnych; wielki nacisk kładzie się na bezpośrednie zetknięcie się studentów z materjałami i maszynami. Tego rodzaju poglądowa metoda kształcenia wymaga w konsekwencji znacznej liczby wielkich i dobrze wyposażonych pracowni.

I tak np. w dziale maszynowym koniecznie są pracownie: metaloznawstwa, badania materjałów, cieplnej przeróbki metali, obróbki metali skrawaniem, oraz laboratorja: elementów maszyn, motoryzacyjne, lotnicze, maszyn rolniczych, kalorymetryczne, obsługi i pomiarów maszyn i t. d.; w dziale elektrycznym jest potrzebne: laboratorjum pomiarów elektrycznych, maszyn elektrycznych, sieci i wysokich napięć, telegrafji i telefonji, radjotelegrafji itp.

Wszystkich wymienionych wyżej pracowni nie przewidywały gmachy, budowane przed laty kilkudziesięciu, a zbudowane 10 lat temu szczupłe laboratorjum maszynowe nie może oczywiście zaspokoić licznych potrzeb Wydziału.

Wskutek tego, jak też z powodu wielokrotnie zwiększonej liczby studentów, panuje niepomierna ciasnota tak w salach rysunkowych, w których przypada po 5-iu studentów na jedno miejsce jak i w salach wykładowych, które nie mieszczą przyjmowanych studentów. Przytem wiele bardzo potrzebnych Instytutów Politechniki zupełnie nie ma pomieszczenia, zaś istniejące gnieżdżą się w nadzwyczajnej ciasnocie, w różnych zakamarkach, w suterenach, bez należytego światła i powietrza.

W tych warunkach praca dydaktyczna jest bardzo utrudniona, zaś praca naukowo-badawcza, stanowiąca podstawowe zadanie wyższych uczelni a nader ważna dla gruntowania i rozwoju wiedzy technicznej, absolutnie niemożliwa.

Dodać też należy, że jeden z instytutów Politechniki, a to Mechaniczna Stacja Doświadczalna, prowadzi na terenie wszystkich większych hut i walcowni w kraju przez zainstalowane tam Oddziały, pracę badawczą oraz kontrolę i odbiór półproduktów hutniczych dla potrzeb Ministerstwa Spraw Wojskowych i całego przemysłu metalowego. Zagadnienia, powstałe przy tej pracy o dużem państwowem znaczeniu, wymagają jednak ciągłych badań naukowych w latoratorjum we Lwowie, czemu na przeszkodzie stoi szczupłość obecnych pomieszczeń powyższego instytutu.

Ponieważ liczba uczących się nietylko nie może być zmniejszona, ale ze względu na rosnące zapotrzebowanie inżynierów mechaników i elektryków, idące w parze ze wzrostem uprzemysłowienia kraju i koniecznością przygotowania obrony, musi być znacznie zwiększona, z drugiej zaś strony pracowniom Politechniki muszą być dane warunki wykonywania prac badawczych, koniecznych dla obrony Państwa, staje się nieodzowną radykalna zmiana obecnych stosunków przez wybudowanie nowych, celowo zaprojektowanych pomieszczeń.

Konieczność tę podkreśla jeszcze to, że Wydział Mechaniczny i Elektryczny musi jak najprędzej przystąpić do przygotowania inżynierów do potrzeb obrony Państwa — zajmując się sprawą przemysłu uzbrojeniowego, lotniczego, samochodowego, łączności organizacji i mobilizacji przemysłu i tp. — co pociągnie za sobą potrzebę nowych pomieszczeń, dla odpowiednich pracowni i sal wykładowych.

Żywo odczuwając wskazaną wyżej potrzebę, Rada Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego poleciła specjalnie wybranej Komisji opracowanie orjentacyjnego planu nowych zabudowań. Po zbadaniu potrzeb Komisja ustaliła, że dla działu maszynowego wraz z Mechaniczną Stacją Doświadczalną byłoby potrzeba około 130.000 m. sześc. budynków, zaś dla działu elektrycznego około 50.000 m. sześc., c o p o c h ł o n ę ł o b y r a z e m 5—6 m i l j o n ó w z ł o t y c h.

Nie należy przytem jednak zapominać, że dzięki przeniesieniu Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego do nowych gmachów, Wydziały Inżynierji i Architektury, mieszczące się obecnie razem z Wydziałem Mechanicznym i Elektrotechn. w jednym budynku, otrzymałyby możność pracy w bardziej sprzyjających warunkach.

Dążąc do realizacji budowy, profesorowie Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego powołali do życia „Towarzystwo Studjum Maszynowego i Elektrotechnicznego", którego zadaniem jest zdobycie środków oraz przeprowadzenie budowy odpowiednich gmachów.

Zarząd tego Towarzystwa, po zbadaniu terenów, na których mogłyby powstać te gmachy, opracował dla jednego z tych terenów plany orjentacyjne budowy, poczem zwrócił się do Pana Prezydenta m. Lwowa o pomoc w realizacji zamierzeń. Z rozmów przeprowadzonych z Panem Prezydentem przez Pana Rektora Politechniki Lwowskiej oraz Zarząd Towarzystwa wynikło, że budowle możnaby wznieść na terenach niezbyt odległych od Politechniki.

Ze względu na konieczność jak najrychlejszego postawienia nauczania i pracy naukowej na Politechnice Lwowskiej na wymaganym z punktu widzenia przygotowania obrony kraju, a uzasadnionym powyżej poziomie, budowa musiałaby być przeprowadzona możliwie szybko.

Wymagałoby to jak najenergiczniejszego dotowania zamierzonych budowli z funduszu specjalnego na szkolnictwo zawodowe wyższe, tworzonego z dopłat do świadectw przemysłowych. Ponieważ jednak w dzisiejszym stanie przemysłu Fundusz ten jest szczupły, byłoby pożądane, aby projektowane gmachy dla Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej, były umieszczone jako jeden z objektów w planie robót inwestycyjnych.

Kto ma prawo korzystać z ulgowych biletów szkolnych

W myśl uchwały Zarządu Miejskiego z dnia 30. XII. 1935, legitymacje uprawniające do nabywania jednorazowych biletów ulgowych i nabywania biletów szkolnych miesięcznych przysługują: a) słuchaczom(czkom) wyższych szkół państwowych, b) uczniom(com) średnich szkół państwowych, c) uczniom(com) szkół powszechnych subwencjonowanych przez miasto, d) uczniom(com) szkół zawodowych państw. i subwencjonowanych przez miasto, e) uczniom(com) szkół prywatnych posiadających prawo publiczności, natomiast legitymacje uprawniające tylko do nabywania jednorazowych biletów ulgowych przysługują. uczniom i uczenicom prywatnych szkół powszechnych, średnich i zawodowych, zatwierdzonych przez Min. W. R. i O. P. bez prawa publiczności.

Legitymacje będzie można nabywać począwszy od 31 sierpnia br. w Kasie abonamentowej M. K. E. ul. Wólecka l. 2 parter, w godzinach od 8—4-tej, i w pawilonach M. K. E. na Wałach Hetmańskich w godzinach od 8—19-ej po przedłożeniu zaświadczenia z naklejoną fotografją 4X6 cm., należycie wypełnionego i potwierdzonego przez odnośną władzę szkolną.

Formularze na zaświadczenia będą wydawane bezpłatnie począwszy od 26 sierpnia br. w Pawilonie M. K. E. na Wałach Hetmańskich przez cały dzień i w Kasie abonamentowej M. K. E. ul. Wólecka l. 2 w godz. od 8—14.

Fotografje do zaświadczeń mają być wyraźne, bez nakrycia głowy. Fotografje okolicznościowe, amatorskie i niewyraźne nie będą uwzględnione.

Słuchacze i słuchaczki wyższych szkół państwowych do dnia 30 września br. będą mogli(gły) nabywać jednorazowe bilety ulgowe za okazaniem legitymacji tramwajowej z roku szkolnego 1935/36. Po tym terminie będą ważne tylko legitymacje tramwajowe nowe z zaświadczeniem na rok szkolny 1936/37. **Cena legitymacji 50 gr.**

Otwarcie stołowni Rodziny Kolejowej we Lwowie

Celem przyjścia z pomocą całej rzeszy niezamożnych pracowników kolejowych, zajętych w Warsztatach Głównych we Lwowie, którzy ze względu na odległe położenie swoich mieszkań nie mogli w czasie przerwy obiadowej w pracy korzystać z ciepłej strawy we własnym domu, ani też w jadłodajniach z powodu niejednokrotnie szczupłych poborów — zrealizowano praktycznie piękną myśl społeczna utworzenia na terenie Warsztatów Kolejowych jadłodajni, którąby pozwoliła na zjedzenie obiadu za stosunkowo niską opłatą.

W dniu 17 sierpnia br. dokonano ponownie otwarcia tej ze wszechmiar pożądanej placówki, która pod popularną nazwą „Stołówki" cieszy się zasłużonem uznaniem legitymującym się dużą frekwencją osób.

To ponowne uruchomienie po chwilowej przerwie zostało spowodowane gruntownym remontem lokalu jadłodajni, przeprowadzonym przy wydatnem poparciu Prezesa Zarządu Okręgowego Rodziny Kolejowej p. nacz. Kryszczukajtisa. Dzięki temu umożliwiono pracownikom kolejowym spożywanie strawy we wzorowo urządzonej według zasad higjeny czystej i sympatycznej jadalni, zastępującej z powodzeniem wygodę i nastrój własnego domu.

Stołówka ta wydaje obiady z dwóch dań i chleba, które przy smacznem i zdrowem przyrządzeniu kosztują tylko 35 groszy.

W tem miejscu wypada zaznaczyć czynny udział i niezwykłą wprost ofiarność w pracy grona pań Rodziny Kolejowej, a zwłaszcza p. Naczelnikowej Pułk. Andrzejowej Mączkowej, która swym niezwykłym talentem organizatorskim potrafiła postawić stołownię na odpowiednim poziomie przy równocześnie nisko skalkulowanych opłatach za wydawane obiady. W tej żmudnej i naprawdę społecznej działalności wiele pracy również poświęca p. Naczelnikowa Bronisława Obuchowska, zyskując zasłużoną wdzięczność ze strony kolejowców lwowskich.

Stołówka ta, jako agenda Koła Mechanicznego R. K. we Lwowie, wykazuje już w pierwszych dniach wielce ożywiony ruch, jeśli zważymy, że wydaje się tam 450—500 obiadów dziennie.

Koło Mechaniczne R. K., którego członkowie obok innych kolejowców warsztatowych korzystają z tego społecznego i pożytecznego urządzenia — bo bez żadnych subwencyj, a tylko wysiłkiem finansowym R. K. — żywi jak najserdeczniejszą wdzięczność dla tych wszystkich, którzy, otaczając to zbożne dzieło swoją opieką, dają z siebie nie tylko pracę, ale i serce, tak bardzo cenione przez szeregi pracownicze.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

ZŁOŚLIWYM WYBRYKIEM PASTUCHÓW było ułożenie kamieni na torze kolejowym Tarnopol—Hluboczek Wielki, o którem ostatnio donosiliśmy. Energiczne śledztwo P. P. doprowadziło do wykrycia sprawców, którymi są małoletni Diduch Bronisław i Feduń Wasyl, obaj z Czystyłowa.

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO Ś. P. FR. GAWLICZA, która odbyła się dn. 18 b. m., została odroczona do 27 b. m., a to ze względu na potrzebę powołania jeszcze dwóch nowych świadków. Jak wiadomo oskarżonymi o zabójstwo śp. Gawlicza sa: Butkowski Włodzimierz. Kitów Stefan i Seniuk Józef, wszyscy ze Smykowiec. Rozprawę prowadził wicepr. Sądu Okr. Wędrychowski, oskarżał wiceprokurator Zieliński. Dotychczas przesłuchano około 40 świadków. — Rozprawa ze względu na tło zabójstwa budzi wielkie zainteresowanie.

ŚCIĘLI SŁUPY TELEGRAFICZNE NA GOŚCIŃCU TARNOPOL-PODWOŁOCZYSKA. Przed tygodniem zostało ściętych kilka słupów telegraficznych na trakcie Tarnopol—Podwołoczyska. Obecnie P. P. w związku ze swymi dochodzeniami aresztowała Boruszczuka Wiktora. absolwenta szkoły przemysłowej i Lubczyka Tymka rolnika, obu ze Stupek.

NIEDOPUSZCZENIE KSIĘDZA DO CERKWI W HORODYSZCZU MAŁYM. W związku z ta srawą, o której swego czasu donosiliśmy, aresztowany został Czujak Julian z Ponikwy, który miał grozić ks. Lewickiemu następstwami, jeśliby ten nie starał się o przeniesienie go do innej parafji. Także stanowisko wójta gminy Jankowce wymaga wyjaśnienia. Ks. Lewicki został podobno na skutek starań ks. dziekana Fedoryszyna z Worobijówki przeniesiony.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE RUSINÓW. W Skomorochach wybili nieznani sprawcy nocą szyby we wszystkich domach żydowskich. Raniona została przy tem kamieniem Sara Neufeld. Policja aresztowała w związku z tem zajściem kilku osobników narodowości ruskiej, którzy na odbytem poprzednio zebraniu omawiali właśnie sposoby zwalczania Żydów.

Z Przemyśla

RABIN NIE MA SZCZĘŚCIA. Przemyski rabin - cudotwórca Pinkas Twerski zajmuje olbrzymie pomieszkanie t. j. całe pierwsze piętro w kamienicy przy ul. Mickiewicza 4. Lokal ten atoli wydał się cudotwórcy jeszcze za szczupły, więc postanowił wynająć całą willę, jaka opróżniła się po śmierci Freilichów przy ul. Dworskiego. Zawarł zatem umowę najmu z przymusowym zarządcą firmy „Nowego Przemyskiego Młyna Parowego Frenkel i Ska" za cenę 250 zł. miesięcznie, za wspaniałą, komfortową, jednopiętrową willę wraz z otaczającym ją parkiem. Atoli Sąd okręgowy jako władza nadzorcza odmówił zatwierdzenia tej tranzakcji, wychodząc z założenia, że jest ona niekorzystną, i że zarządca przymusowy, zawierając umowę długo terminową, przekroczył zakres swej kompetencji.

ZNOWU ŚWIĘTOKRADZTWO. Do cerkwi gr. kat. na Zasaniu zakradli się złoczyńcy, którzy zabrali wszystkie złote i srebrne przedmioty, służące do wykonywania obrzędów religijnych. Są to prawdopodobnie ci sami osobnicy, którzy dokonali świętokradztwa w kaplicy Zakładu Św. Józefa. Policja czyni za nimi energiczne poszukiwania

Z Jarosławia

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PASERSTWO. Przed tut. Sądem Grodzkim stawali dwaj rolnicy z Pawłosiowa, pow. Jarosław, Ignacy i Władysław Bartoszkowie. oskarżeni o włamanie i kradzież większej ilości tytoniu na szkodę Rubenshafta. Przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonych, za powyższe przestępstwa, wobec czego Sąd Ignacego Bartoszka uniewinnił, zaś Władysława Bartoszka za znalezienie u niego w domu podczas rewizji większej ilości sort tytoniu, pochodzących z paserstwa — zasądził na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Oskarżonych bronił adw. dr. Hornik.

LEGALIZACJA NARZĘDZI MIERNICZYCH. Naczelnik Okręgu Administracji Miar we Lwowie — wezwał mieszkańców Jarosławia, posługujących się narzędziami mierniczemi do ich legalizacji. W wypadku stwierdzenia obrotu narzędziami mierniczemi niecechowanemi lub z cechą przedawnioną, miary powyższe będą niszczone, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ LETNICH. Półkolonje letnie zorganizowane w bieżącym sezonie przez T. S. L. w 22 gromadach, powiatu jarosławskiego zostały już ukończone. Z półkolonij, które trwały 6 tygodni skorzystało 1200 dzieci, pozostając pod opieką i kierownictwem specjalnie wyszkolonych absolwentek tut. seminarjum nauczycielskiego. Subwencji na utrzymanie tak wielkiej ilości najbiedniejszych dzieci powiatu jarosławskiego — udzielały związki, stowarzyszenia, samorządy. oraz okoliczni ziemianie

Z Worochty

FABRYKA OLEJÓW ETERYCZNYCH W WOROCHCIE. W Worochcie przystąpiono do budowy pierwszej w Polsce fabryki ekstraktów świerkowych i olejów eterycznych. Fabryka ta da znaczne zatrudnienie ludności miejscowej i okolicznej. Produkcja fabryki obliczona jest na dużą skalę. Urządzenia fabryki zostały zainstalowane według najnowszych wymogów techniki.

Z Turki

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO OBYWATELA. W roku bieżącym obchodzić będzie pięćdziesięciolecie pracy pedagogicznej i społecznej zasłużony pracownik na niwie kulturalnej, oświatowej i samorządowej, długoletni burmistrz miasta Turki, dyr. Michał Grudziński. W związku z tem, jest w planie urządzenie obchodu ku czci jubilata, honorowego obywatela miasta Turki i prezesa gimnazjalnego Koła Rodzicielskiego.

ŚWIĘTO PRACY W POW. TURCZAŃSKIM. Celem przyśpieszenia sprawy budowy bursy dla młodzieży szlacheckiej z okolicznych zaścianków, organizuje prezes Pow. Komitetu Porozumiewawczego. dr. Stefan Godlewski wielkie święto pracy w powiecie turczańskim, w którem wziąć ma udział obok ludności wiejskiej, ludność miejska i to zarówno ze sfer uboższych, jak i zamożniejszych, zarówno starsi, jak i młodzież szkolna. W planie byłoby między innemi zwiezienie piasku i szutru z rzeki Stryj na plac budowy bursy.

Z Rzeszowa

ZAWALENIE JEZDNI. W ul. Króla Kazimierza w Rzeszowie zawaliła się jezdnia na przestrzeni około 4 m. kwadr. Jak się okazało przyczyną zawalenia się jezdni były znajdujące się pod nią stare piwnice, które ciągną się na dość dużej przestrzeni i grożą w dalszym ciągu zawaleniem się ulicy. Natychmiast władze miejsce to odpowiednio zabezpieczyły, aby zapadająca się jezdnia nie spowodowała ofiar w ludziach, których na szczęście dotychczas nie było.

Z Czortkowa

CZORTKÓW OTRZYMA NOWE BRUKI Zarząd m. Czortkowa przystępuje w najbliższych dniach przy poparciu Funduszu Pracy do wykładania kostką wszystkich ulic bocznych łączących się z ulicą główną, a to Mickiewicza, Kolejową, Ujejskiego o łącznej długości 3 klm.

Obecnie Zarząd miejski przeprowadza odnowienie przewodów elektrycznych oraz rozbudowę sieci w kierunku na dworzec kolejowy, Górną Wygnankę i Stary Czortków.

SKŁADNICA PRZETWORÓW MLECZNYCH. Staraniem Kółka Rolniczego w Czortkowie i Małop. Zw. Mleczarskiego we Lwowie uruchomiona zostaje z dniem 1. września b. r. hurtowna składnica przetworów mlecznych wytwarzanych przez Okr. Spółdzielnie mleczarskie w Wierzbowcu, Oryszkowcach, Jagielnicy, Słobódce Dżuryńskiej i Kolędzianach, Nowootwarty sklep został wyposażony w nowoczesne urządzenia mleczarskie.

Z Kołomyji

PRZYJEŻDŻA CYRK. W dniach najbliższych ma zjechać do Kołomyji oddział I. cyrku „Korona" (200 zwierząt, 150 osób zespołu, 40 wagonów).

DOWCIPNI ZŁODZIEJE. 12 b. m. w Żabiem - Dubieńskie nieznani sprawcy zarznęli na pastwisku 2 barany, wyrządzając szkodę Marji Biłatczuk, skórę i mięso zabrali, a pozostawili wnętrzności. Podobnego czynu dokonano tej samej nocy w Żabiem-Magóra.

NIE ROZTARGNIENIE, ALE NIEPORZĄDKI. Dnia 18 b. m. prof. Antoni Ponikowski z Warszawy przechodząc przez Rynek w Kosowie, uderzył głową w kwietnik. wiszący na słupie, poważnie się kalecząc. Z braku nadzoru usunął się ów kwietnik do wysokości głowy człowieka. Podobne nieporządki spotykamy i w innych naszych miastach prowincjonalnych. W Kołomyji dorosły człowiek mógłby również z odrapaną twarzą wrócić do domu, przechodząc niektóremi ulicami, przy których krzewy lub drzewa od niepamiętnych czasów nie widziały piłek i nożyc ogrodniczych.

ZATRUCIE SIĘ MIĘSEM. 16 bm. na weselu u M. Praczkowskiej w Żywaczowie, pow. Horodenka, zatruło się mięsem 17 osób. Wypadków śmiertelnych jednak nie było.

Z Brzozowa

POWIATOWY ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W GÓRKACH. W dniu 30 bm. odbędzie się w Górkach, pod Brzozowem. zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, na którym zostanie dokonany wybór władz powiatowych, omówiony program pracy i ustalone metody realizacji idei społecznej „Młodej Wsi".

Milicja ludowa u wejścia do Valencji



Wyloty wszystkich ulic w Valencji, prowadzących za miasto, zostały zabarykadowane. Na zdjęciu — milicja „Frontu Ludowego" strzeże barykad.

Stany Zjednoczone o problemie kolonjalnym

Na dorocznem zebraniu University Virginia Institute of Public Affairs wygłosił dłuższy referat na temat stosunków międzynarodowych, generał John Ross Delafield. Mówca podzielił państwa na te, które będąc nasycone są wyznawcami „status quo", oraz na te, którym dotychczasowy stan posiadania nie wystarcza. Do pierwszego obozu, mówca zaliczył Anglję, Francję i Rosję Sowiecką — do drugich Niemcy, Japonję i Włochy. Te ostatnie zmuszone są do popełniania „międzynarodowego rabunku" przez konieczność ekonomiczną, przez nieszczęsny system wysokich taryf celnych i kontyngentów. Ofiarą tego rabunku padną jednak nie wymienione państwa „nasycone", ale narody mniejsze i słabsze. Ofiarą Japonji są Chiny, Włoch — Abisynja, przyszłość zaś pokaże, kto padnie ofiarą Niemiec. Niemcy, Włochy i Japonja nie zawarły jeszcze sojuszu, ale niewątpliwie się sprzymierzą, jeśli pojedyńczo celu nie osiągną, albowiem żaden wielki naród nie może się dać ogłodzić. Zdaniem mówcy świat uniknąć może eksplozji jedynie wtedy, jeśli państwa posiadające zgodzą się na daleko idące koncesje: na ustąpienie części swych kolonij i na danie nieposiadającym państwom dostępu do surowców.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 25 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Głazunow: „Chopiniana" — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 14.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — parę informacyj. — Muzyka lekka z płyt. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 (Lw.) „Wesoła piosenka" — (płyty). 16.45 „Jan Sobieski" — odczyt. 17.00 Koncert. 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew" — feljeton. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 „Trener Jerry i kotka Pimpa" — opowiadanie dla dzieci — wygłosi Tadeusz Zakiej. 18.15 (Lw.) „Groteska muzyczna" — (płyty). 18.25 (Lw.) „O duszy hiszpańskiej" — feljeton, wygłosi dyrektor Wiktor Fischer. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „1000 taktów muzyki". 19.45 Pogadanka dla dzieci, wygłosi Henryk Ładosz. 20.00 „Wieczór starych walców" — koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.45 „Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego". — Szkic literacki Karola Irzykowskiego. 21.00 (Lw.) Ukraińskie pieśni ludowe. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

KĄT WIDZENIA

„Czy naprawdę miałeś gorszą szkarlatynę, niż Pawełek?"

„Dużo gorszą, Babciu. Podczas wakacyj!"

WRAŻENIE

Pewien dyplomata, zapytany o opinję o wspólnym znajomym, oświadczył: „W pierwszej chwili robi niemiłe wrażenie, ale potem — przy bliższem poznaniu — traci".

PRZED EGZAMINEM

„A więc jutro zdajesz egzamin, Jasiu. Czy jesteś przygotowany?"

„Tak jest, wuju. Na najgorsze".

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI, komfort, 3 wejścia, bardzo podzielne, tanio. Batorego 32, do wynajęcia. 3651

PIĘĆ POKOI, system korytarzowy, do wynajęcia. Kadecka 4. 3765

URZĘDNICZKI na stałej posadzie poszukują 3 pokoi z kuchnią, komfortem, w śródmieściu. Listy Dziennik Polski „Punktualny czynsz". 3745

DWA POKOJE, kuchnię, wynajmę w wilijce. Lwów, Olszewskiego 7. 3759

UJEJSKIEGO 6. 2, 4 lub 6 pokoi, komfort. Informacje tel. 208-26. 3742

MIESZKANIE 4 pokoje z przyn. do wynajęcia. Romanowicza 11. 3699

POSZUKUJĘ pokoju, ewentualnie wspólnego za korepetycję. Specjalność języki. „Biegły". 3766

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, dwa wchody, pełny komfort, bez podatku, do południa, dużo powietrza, słońca. Ostrołęcka 17, róg Potockiego, przy tramwaju. 3761

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, II. piętro, wynajmę. — Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3712

MURARSKA 27, I. piętro, 4 pokoje, komfort. Oglądać 11—12 i 17—18. — Wiadomość Tel. 209-43 od 17—18. 3711

4 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3773

4 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. — Wiśniowieckich 1. 3771

ŁADNY POKÓJ, umeblowany, słoneczny, z balkonem. Piłsudskiego 3, m. 7. Oglądać od 10—11-tej i 5—6-tej. 3772

SZEŚCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki — do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże, od 11—13. 3777

POKOJU umeblowanego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Listy do Adm. Dz. P. „Wicedyrektor". 3713

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, blisko centrum. Listy do Admin. „Urzędniczka". 3703

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA **panna, lat 27, z maturą sem. naucz., pisząca na maszynie, poszukuje posady lektorki, do dzieci lub do biura. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Dziennika Polskiego" pod „Pilna 27".** 3769

LEPSZA DZIEWCZYNA, uczciwa, samodzielnie dobrze gotuje, szuka miejsca w lepszym domu. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" — „Pracowita". 3756

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** **Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

SPRZEDAM kanapę salonową, fotele. — Pasaż Mikolascha, sklep komisowy. 3764

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwow, Batorego 7 Tel. 111-02

OKAZYJNIE do sprzedania serwantka, łóżko antyczne. Krasickich 12. 3758

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

NAJLEPSZE CZAPKI STUDENCKIE poleca wytwórnia katolicka Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 1103



Na wycieczki i wywczasy! Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

OWOCARNIA i handel delikatesów w pierwszej dzielnicy do sprzedania. Telefon 116-67, między 4—7. 3770

WYTWORNY — hebanowy salon, bogato inkrustowany, z powodu wyjazdu, okazyjnie do sprzedania, oglądać 1—4, Modrzejewskiej 5/II. 3776

RÓŻNE

MISTRZ KRAWIECKI męski, w sile wieku, chrześcijanin, poszukuje pracy. — Może także prowadzić interes samodzielnie. Oferty Dziennik Polski „Sumienny pracownik". 3769

SPÓLNIKA fachowca z branży manufaktury, poszukuję do wyrobionego interesu. Zgłoszenia: Administracja Dziennika Polskiego pod „Energia". 3757

Telefon 247-92



GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

POLECAM łaskawej Publiczności swoją ARTYST. PRACOWNIĘ STOLARSKĄ gdzie wykonuję wszelkie roboty według wzorów, oraz reperacje antyków KOSZULIŃSKI Krasickich 12. 3775

Najlepsze CZAPKI STUDENCKIE
BERETY SZKOLNE I SPORTOWE poleca
Antoni KAFKA, Lwów, ul. HALICKA 4
(obok kościoła Katedralnego) 1112

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego Lwó ... rowicza 15.